

Paweł Ziętara

Strategia konia trojańskiego : aparat bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnego Stronnictwa Pracy

Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944-1989 nr 1(10), 325-365

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Strategia konia trojańskiego. Aparat bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnego Stronnictwa Pracy

Spośród ugrupowań politycznych polskiej emigracji powojennej Stronnictwo Pracy, biorąc pod uwagę jego liczebność, było bodaj najbardziej podzielone. Zasadniczym przedmiotem sporu sięgającego okresu wojny światowej był stosunek do polityki Stanisława Mikołajczyka, a zwłaszcza koncepcji poszukiwania *modus vivendi* ze Związkiem Sowieckim i polskimi komunistami. Od jesieni 1947 r. funkcjonowały równoległe dwa ośrodki chadeckie. Pierwszym był Zarząd SP na Wychodźstwie, kierowany przez Karola Popiela, akceptujący konsekwencje układów jałtańskich i powojenny kształt terytorialny Polski, mający za sobą nieudaną próbę legalnej działalności w kraju i odrzucający emigracyjny legalizm. Drugi, Komitet Zagraniczny SP, na czele z gen. Józefem Hallerem i Bronisławem Kuśnierzem, uznawał ciągłość prawną władz RP na obczyźnie, odrzucał Jałtę, nie ukrywając krytyki wobec eksperymentu Popiela. Ta ostatnia grupa niebawem rozpadła się na dwie frakcje, różniące się stosunkiem do prezydentury Augusta Zaleskiego¹. Po kryzysie prezydenckim w 1954 r. w powołanej przez zjednoczone stronnictwa Tymczasowej Radzie Jedności Narodowej (TRJN) działały, poza stosunkowo krótkim okresem scalenia w latach 1956–1959, dwa odłamy SP. Trzeci, pod nazwą Stronnictwo Chrześcijańsko-Demokratyczne, pozostał wierny Zaleskiemu. W grudniu 1962 r. większościowa frakcja chadecka w TRJN odmówiła wejścia do nowej Rady Jedności, by razem z innymi stronnictwami kontestującymi politykę zjednoczenia powołać w roku następnym Federację Ruchów Demokratycznych (FRD). Grupa Popiela wspólnie z PSL kierowanym przez Mikołajczyka współtworzyła Polski Narodowy Komitet Demokratyczny (PNKD), blisko współdziałając

¹ Komitet Zagraniczny SP powstał pod przewodnictwem gen. Józefa Hallera, prezesa Rady Naczelnej SP, w reakcji na powrót do Polski Karola Popiela i grupy związanych z nim działaczy. Główne role odgrywali w nim Stanisław Sopicki i Bronisław Kuśnierz. W listopadzie 1952 r. KZ SP przystąpił do Rady Politycznej. Zarząd SP na Wychodźstwie na czele z Bronisławem Sulimierskim (Stefan Kaczorowski) powołany został we wrześniu 1947 r. w Paryżu. W maju 1948 r. podporządkował się Prezydium SP pod kierownictwem Popiela (J. Zabłocki, *Chrześcijańska demokracja w kraju i na emigracji 1947–1970*, Lublin 1999, s. 67–69, 83–87; A. Friszke, *Życie polityczne emigracji*, Warszawa 1999, s. 163).

z amerykańskim Komitetem Wolnej Europy (KWE). Skupiając swoją aktywność na terenie międzynarodowym, współtworzyła Chrześcijańsko-Demokratyczną Unię Europy Środkowej (CDUCE), uczestniczyła w pracach międzynarodówki chadeckiej Nouvelles Equipes Internationales, posiadała rozbudowane kontakty z chadekami we Francji, Włoszech i Niemczech Zachodnich oraz wśród krajowych środowisk odwołujących się do katolicyzmu. Frakcje londyńskie SP, wchodząc w skład Rady Narodowej, Rady Politycznej, TRJN czy FRD, nie stanowiły samodzielnej siły w polityce emigracyjnej, choć niektórzy ich przedstawiciele, jak np. Hugon Hanke, Stanisław Sopiński czy Józef Żywnia, odgrywali w niej znaczącą rolę².

Do połowy lat pięćdziesiątych minionego wieku inwigilacja emigracyjnej chadecji nie była przedmiotem szczególnego zainteresowania aparatu bezpieczeństwa PRL. Sprawozdanie z działalności wywiadu warszawskiego za rok 1949 nie wymienia SP, w odróżnieniu od innych polskich ugrupowań politycznych działających na uchodźstwie, jako odrębnego obiektu rozpracowania. Wśród aktywnej wówczas agentury zaledwie jeden agent, działający w Anglii, miał w ramach swych zadań „zewnątrzne rozpoznanie” Stronnictwa. Także w kolejnych latach w pierwszym rządzie zajmowano się piłsudczykami, socjalistami, ludowcami i endecją³.

W pierwszych latach powojennych działania bezpieki wobec chadecji skupiały się, podobnie jak w przypadku innych środowisk politycznych, na rozpracowywaniu i likwidowaniu kanałów łączności pomiędzy ośrodkami na obczyźnie i ich zwolennikami w kraju. Zeznania wydobyte od aresztowanych działaczy SP oraz emisariuszy kursujących między Polską i Zachodem pozwalały dosyć dobrze zorientować się w działalności Stronnictwa po obu stronach żelaznej kurtyny, sporach programowych i rozgrywkach personalnych. Szczególnie cenne okazało się zatrzymanie w Czechosłowacji w grudniu 1948 r. związanego z chadecją jeszcze przed wojną Jana Waclawa Felczaka, który wcześniej trzykrotnie przechodził do kraju⁴. Garść informacji na temat chadecji uzyskano także od działacza Stowarzyszenia PAX Konstantego Łubieńskiego, który jesienią tego roku przebywał w Londynie⁵.

² A. Friszke, *op. cit.*, s. 298–299, 325–326.

³ Szczegółowy opis sieci agenturalnej według krajów zob.: *Wywiad polski w roku 1949. Sprawozdanie z działalności*, wstęp i oprac. A. Paczkowski, Warszawa 2009, s. 131, 135, 174–187, 206–208, 225–227; *Zakres działania i struktura Departamentu I [sierpień 1955 r.]*, AIPN, 0298/555, do druku podał A. Paczkowski, „Zeszyty Historyczne” 2004, nr 150, s. 138, 142.

⁴ Zob. m.in.: AIPN, 01236/332, Akta śledztwa przeciw Jerzemu Braunowi; AIPN, 507/195 (1050/48), Akta sprawy karnej Jerzego Brauna; AIPN, 944/131 (221/49), Akta sprawy karnej Jana Waclawa Felczaka. Obszerny biogram Felczaka zob.: W. Frazik, *Jan Waclaw Felczak*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1995, nr 7, s. 231–239.

⁵ AIPN, 0785/6, Notatka z rozmowy przeprowadzonej z „Pan-Ski” 14 XI 1948 r. dotycząca działalności partii politycznych na emigracji; *ibidem*, Informacja od „Pan-Ski”, 22 XI 1948 r. Ówczesny szef wywiadu gen. Waclaw Komar oceniał materiał uzyskany od Łubieńskiego jako „w zasadzie trafnie ujęty”, niewnoszący jednak niczego nowego do posiadanych przez resort informacji, potwierdzający jedynie dane z innych źródeł (*ibidem*, Gen. W. Komar do ppłk J. Brystygierej, 22 X 1948 r.).

W MBP za najbardziej czynnych członków „ośrodka zagranicznego SP”, organizatorów jego działań skierowanych na kraj: łączności, wymiany informacji, przetrzutu ludzi i pieniędzy, uważano Stefana Kaczorowskiego (występującego pod nazwiskiem Bolesław Sulimierski) i Konrada Sieniewicza, którzy w obawie przed aresztowaniem opuścili Polskę pod koniec 1945 r., zachowując wszakże sieć współpracowników. Ten ostatni pozostawał w konspiracyjnym kontakcie listowym z działaczami SP w kraju, relacjonując m.in. sytuację w Stronnictwie na obczyźnie. Miał proponować im nawiązanie kontaktów z WiN. Słał przez kurierów pieniądze. Latem 1946 r. spotkał się w Danii z przybyłą z kraju Cecylią Weker, z którą ustalić miał m.in. sposób szyfrowania korespondencji. Po likwidacji przez UB w drugiej połowie 1948 r. krajowego ośrodka chadeckiego był uznawany przez bezpiekę za głównego inicjatora prób ewakuacji na Zachód działaczy Stronnictwa, którzy uniknęli aresztowania. Odnotowano podjętą przez niego próbę nawiązania kontaktu z Kazimierzem Kumanieckim, z którym blisko współpracował w okresie powojennej działalności. Zarzuty kontaktów z emigracją przewijały się nieustannie podczas pokazowego procesu Józefa Kwasiborskiego i towarzyszy, toczącego się wiosną 1951 r. przed warszawskim Wojskowym Sądem Rejonowym⁶.

W 1949 r. władze bezpieczeństwa odnotowały poważny sukces, składając do współpracy znanego działacza „Unii”, przyjaciela i zaufanego współpracownika Sieniewicza i Seweryna Eustachiewicza z okresu okupacji – Stanisława Wąsowicza, który jako agent „Borowski” miał stać się jedną z pierwszoplanowych postaci w rozpracowaniu zarówno emigracyjnej grupy Popiela, jak i krajowego środowiska byłych działaczy Stronnictwa Pracy. Wiosną 1953 r. próbowano nawiązać za jego pośrednictwem łączność z Sieniewiczem⁷. Późną jesienią tego roku kierownictwo MBP poruszyła informacja o montowaniu przez chadeków Sieniewicza i Bolesława Biegę z pomocą Komitetu Wolnej Europy siatki wywiadowczej na kraj z wykorzystaniem dawnych struktur „Unii” i Stronnictwa Pracy. Podejrzewano, że związek z tą inicjatywą miała podróż Biegi, opisywanego w notatce szefa wywiadu warszawskiego jako „łącznik »Wolnej Europy« w tych sprawach”, do Europy i jego dwukrotnie w krótkim odstępie czasu rozmowy z prezesem SN Tadeuszem Bieleckim⁸. W materiałach archiwalnych, z którymi miałem możliwość się zapoznać, brak jednak śladów rozwoju tych wątków.

⁶ Zob. np.: AIPN, 507/195, Protokoły przesłuchań Jerzego Brauna, 10 i 15 III 1950 r., k. 45v–46, 53v–54; AIPN, 0648/86, Zeznania Jana Waclawa Felczaka, 24 X 1949 r., k. 238–243v; AIPN, 944/131, Protokoły przesłuchań Jana Waclawa Felczaka z 21 i 22 II, 12 VIII 1949 r., 27 V 1950 r., k. 52–54, 55–57, 168v–171v, 188–200; *ibidem*, Zeznania własne Jana Waclawa Felczaka, 22 VIII 1949 r., k. 246–248v, 270–272v, 294; AIPN, 01224/46, Zeznania Ryszarda Kamińskiego, 9 IX 1949 r. Por. też: *Sojusznicy Gestapo. Proces Kwasiborskiego i innych*, Warszawa 1951, s. 16–18, 20–22, 26, 47–50, 61, 205–208, 210.

⁷ AIPN, 0648/86, Informacja dotycząca spraw i agentury Wydziału I Departamentu V MBP posiadających wyjścia na zagranicę, 12 XI 1953 r., k. 20–21; AIPN 01224/63, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy krypt. „Ewa”, 19 VII 1955 r.

⁸ AIPN, 0648/86, t. 1, Notatka informacyjna dyrektora Departamentu VII MBP pplk. W. Sienkiewicza dla dyrektora Departamentu V MBP plk Brystygierowej dotycząca montowania siatki Stronnictwa

Możliwości inwigilacji SP, podobnie jak całej polskiej emigracji, skutecznie ograniczała w tym okresie słabość kadrowa i instytucjonalna wywiadu warszawskiego, kolejne reorganizacje jego struktur i zawirowania personalne wewnątrz służb⁹. W przypadku chadeków trudności pogłębiło przeniesienie wiosną 1950 r. działalności grupy Popieła do Stanów Zjednoczonych, gdzie warszawskie tajne służby praktycznie nie istniały¹⁰. W takich okolicznościach posiłkowano się białym wywiadem. Secesję z PNKD trzech ważnych działaczy SP: Biegi, Kaczorowskiego i Michalaka, bezpieczeństwa udokumentowała... wycinkiem prasowym z londyńskiego „Orła Białego”¹¹.

Rozbudowie wątlej sieci agenturalnej w USA służyć miały podejmowane dwukrotnie próby pozyskania Stefana Kaczorowskiego. Pierwsza miała miejsce w Nowym Jorku w listopadzie 1952 r. Jako podstawę werbunku planowano wykorzystać przywiązanie figuranta do pozostawionych w kraju żony i córki, doskonale znane bezpiecze z ich podlegającej systematycznej perlustracji korespondencji, pewne zniechęcenie wywołane stosunkami na emigracji, spory z Popielem oraz trudną sytuację materialną. Rozmowy zakończyły się fiaskiem¹². Wywiad warszawski powrócił do nich po trzyletniej przerwie, namawiając Kaczorowskiego do powrotu do Polski w ramach rozpoczętej kilka miesięcy wcześniej z wielkim rozmachem akcji repatriacyjnej. Działacz chadecki uznał ten pomysł za całkowicie fantastyczny, choć jednocześnie zdawał się wiązać pewne nadzieje z polską wersją titoizmu. Wrócił do kraju dopiero we wrześniu 1957 r., w zmienionych po październikowym przełomie warunkach politycznych. Według notatki informacyjnej wywiadu skłoniła go do tego utrata pracy spowodowana zmianami organizacyjnymi w KWE¹³.

Pracy na kraj, 21 XI 1953 r., k. 230; AIPN, 01227/226, Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku Bolesława Biegi ps. „Biały”, 28 VI 1958 r.

⁹ Szerzej zob. m.in.: *Departament I. Opracowanie dotyczące genezy i zmian organizacyjnych komunistycznego wywiadu cywilnego 1944–1986*, do druku podał P. Gontarczyk, „Glaukopis” 2006, nr 5–6, s. 357–361; Z. Siemiątkowski, *Wywiad a władza. Wywiad cywilny w systemie sprawowania władzy politycznej w PRL*, Warszawa 2009, 82–87.

¹⁰ „Najważniejszym problemem jest kompletny brak roboty w USA i Anglii” – konstatował z niepokojem jeszcze jesienią 1955 r. szef wywiadu warszawskiego. W Wielkiej Brytanii działacze miało wówczas tylko 9 agentów, w tym 5 zwerbowanych w ostatnim roku, w USA – tylko 5, w tym 2 zwerbowanych w ostatnim roku. Cały wydział emigracyjny posiadał 29 agentów, z tego 16 pozyskanych w 1955 r. (Plk J. Czapliski, *Informacja o pracy Departamentu I Komitetu ds. BP za okres od dnia 1 I do 1 XI 1955 r.*, 10 XI 1955 r., AIPN, 0298/806, do druku podał A. Paczkowski, „Zeszyty Historyczne” 2004, nr 150, s. 148).

¹¹ *Dalszy rozpad ośrodka Mikołajczykowskiego*, „Orzeł Biały” 1955, nr 27 – wycinek prasowy w aktachteczki zagadnieniowej na chadecję AIPN, 0648/86.

¹² „Jest to zacięty wróg. Żonę swoją kocha, ale zaczeka, aż USA wyzwoli Polskę. Podkreślał swe zasady katolickie i że na żadne ustępstwa moralne nie pójdzie” – podsumowywała rozmowy rezydentura (AIPN, 01224/46, Notatka z szyfrówki odnośnie do „Franka” [kryptonim nadany Kaczorowskiemu, b.d.]; *ibidem*, Raport o zatwierdzenie kandydata na werbunek, 16 IX 1952 r.).

¹³ AIPN, 01224/46, Raport mjr. A. Karasia i kpt. E. Chachorka o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z kandydatem na przyjazd do kraju Stefanem Kaczorowskim, 6 IX 1955 r.; *ibidem*, Notatka dotycząca Kaczorowskiego, 4 IV 1956 r.; AIPN, 1585/3864, Reorganizacja Komitetu Wolnej Europy w USA – załącznik do pisma ppłk Wendrowskiego do wicedyrektora Gabinetu MSW mjr. Kończe-

Niewiele lepiej było w Wielkiej Brytanii, gdzie koncentrowała się aktywność „londyńskich” grup SP. Poziom wiedzy tajnych służb Polski Ludowej na ich temat dobrze ilustruje notatka z marca 1952 r., której autor anonsował „nowo powstałą grupę Hallera – Kuśnierza”, która „prawdopodobnie przystąpiła do Rady Politycznej”. W rzeczywistości na tzw. I Zjeździe Kongresowym Stronnictwa we wrześniu 1951 r. obaj działacze potwierdzili swoją dominującą pozycję w Komitecie Zagranicznym SP, który został przyjęty do Rady Politycznej dopiero w listopadzie następnego roku, po nieudanej próbie porozumienia z grupą Popiela¹⁴. W Anglii sytuację ratowała jednak spontaniczna inicjatywa Hugona Hankego, szefa proprezydenckiego odłamu Stronnictwa i członka rządu RP na uchodźstwie, który latem 1952 r. zaoferował swoje usługi wywiadowcze attaché wojskowemu Polski Ludowej w Londynie. Wśród jedenastu tomów donosów, jakie zdażył przygotować do czasu odwołania go do kraju we wrześniu 1955 r., miesiąc po objęciu przez niego urzędu premiera, były też informacje dotyczące chadecji. Agent „Ważny” omawiał kolejne rozłamy i próby porozumienia wewnątrz tego środowiska, związane z akcją zjednoczenia emigracji podjętą przez gen. Kazimierza Sosnkowskiego i utworzeniem TRJN. Dostarczał odpisy dokumentów i wewnętrzne wydawnictwa. Bez oporów opracowywał charakterystyki osób ze swego Stronnictwa interesujących wywiad warszawski, m.in.: Stanisława Józwiaka, Stanisława Kauzika-Modrzewskiego, Zygmunta Muchniewskiego czy Stanisława Sopickiego¹⁵.

Z braku bezpośredniego „podejścia” do przebywających na Zachodzie osób pozostających w zainteresowaniu bezpieki podejmowano standardowe czynności zmierzające do rozpracowania ich rodzin mieszkających w Polsce i krajowych kontaktów. Plan perspektywiczny zakładał dokonanie wśród tej grupy werbunków, nawiązanie kontaktów z emigracją oraz ewentualne przerzucenie agentury do ośrodków zagranicznych. W ramach tych działań w marcu 1953 r. rozpoczęto obserwację rodziny i kontaktów Zofii Fedorowicz. Niespełna rok później WUBP w Rzeszowie wszczął sprawę o kryptonimie „Błyskawica”, dotyczącą rodziny i byłych członków SP z powiatu mieleckiego, pośrednio lub bezpośrednio utrzymujących kontakty z Popielem. W ten sam sposób próbowano rozpracowywać Bolesława Biegę. Inwigilacji poddana została także m.in. rodzina Sopickiego. Równolegle rozpoczęto rozpracowanie agenturalne

wicza, 31 VII 1957 r., k. 148–149. Po powrocie do Polski Kaczorowski poddany był przez SB stałej inwigilacji. Jako adwokat bronił w procesach politycznych. W 1977 r. był członkiem KOR, a następnie współzałożycielem ROPCio. Szerzej zob.: *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–1989*, t. 1, red. J. Skórzyński, Warszawa 2000, s. 137–138.

¹⁴ AIPN, 01136/617, Notatka informacyjna dotycząca Komitetu Zagranicznego Stronnictwa Pracy, 21 III 1952 r. Por. J. Zabłocki, *op. cit.*, s. 85–87.

¹⁵ AIPN, 01227/168, Wykaz dokumentów podlegających mikrofilmowaniu ze sprawy krypt. „Ważny”; *ibidem*, Notatka dotycząca agenta ps. „Ważny”, 1956 r.; AIPN, 0648/86, Notatka informacyjna dotycząca scalenia się dwóch rozłamowych ugrupowań „Stronnictwa Pracy”, 5 VI 1954 r., k. 219; *ibidem*, List S. Dołęgi-Modrzewskiego do KZ SP na ręce płk. J. Malinowskiego, 21 VIII 1954 r. [odpis], k. 215–217; *ibidem*, Notatka informacyjna dotycząca sytuacji w emigracyjnym Stronnictwie Pracy, 30 IV 1955 r., k. 208–210.

o kryptonimie „Bajkał”, obejmujące byłych działaczy Stronnictwa podejrzewanych o próby nawiązania kontaktów z ośrodkami politycznymi na emigracji. W operacjach przeciw „podziemiu chadecko-Popielowskiemu” główny nacisk miał być położony na związanie posiadanej agentury krajowej z emigrantami czynnymi w międzynarodowej chrześcijańskiej (najważniejszym celem był Sieniewicz). Wiodącą rolę wyznaczono w tych działaniach „Borowskiemu”¹⁶.

Sygnalem do bliższego zajęcia się odłamek SP kierowanym przez Popiela stała się dla bezpieki paryska rozmowa wpływowego członka tej grupy Seweryna Eustachiewicza z działaczem Stowarzyszenia PAX Wojciechem Kętrzyńskim, która odbyła się w listopadzie 1954 r. Emigracyjny polityk, przedstawiając się jako reprezentant szerszego środowiska, niespodziewanie zadeklarował w niej zaufanie do organizacji Bolesława Piaseckiego, gotowość współpracy z krajem i rozszerzenia wzajemnych kontaktów. Wiosną następnego roku w Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP) założono „sprawę agenturalną na osobę” Eustachiewicza, którego zamierzano wykorzystać do prowadzenia dywersji wśród politycznych ugrupowań emigracyjnych na Zachodzie, początkowo głównie w ramach przygotowywanej właśnie kampanii repatriacyjnej¹⁷. W tym samym czasie, zapewne nie bez związku z jego inicjatywą, zapadły też postanowienia o wszczęciu spraw ewidencyjno-obszernych dotyczących innych działaczy emigracyjnej chadecji, m.in.: Popiela, Sopickiego, Fedorowicz oraz aktywnych na terenie Belgii Jana Kułakowskiego, który mimo młodego wieku zyskiwał coraz poważniejszą pozycję w chrześcijańskich związkach zawodowych, i Franciszka Gałązki. Wobec tego ostatniego pojawiły się nawet plany werbunku lub skłonienia go do „repatriacji”. Sądząc z zachowanej dokumentacji, w początkowym okresie wartość informacyjna gromadzonych w tych sprawach materiałów, niezbyt licznych, sprawiających wrażenie przypadkowych, pozostawiała wiele do życzenia¹⁸.

¹⁶ AIPN, 01178/581, Plan przedsięwzięć operacyjnych odnośnie do rozpracowania kontaktów i rodziny Z. Fedorowicz, 20 VIII 1953 r.; AIPN, 01178/584, Długoterminowy plan rozpracowania rodziny i kontaktów Karola Popiela w kraju, 18 I 1954 r.; *ibidem*, Postanowienie o założeniu sprawy wstępno-agenturalnego rozpracowania krypt. „Błyskawica”, 22 II 1954 r.; AIPN, 01178/580/CD, Plan przedsięwzięć operacyjnych odnośnie do rozpracowania kontaktów i rodziny działacza SP na emigracji Bolesława Biegi, 18 VIII 1953 r., k. 34–35; *ibidem*, Plan rozpracowania do sprawy Bolesława Biegi, 20 X 1954 r., k. 58–59; AIPN, 0192/221, Notatka służbowa T. Surmy dotycząca Stanisława Sopickiego, 2 IX 1954 r.; AIPN, 0648/86, Informacja dotycząca spraw i agentury Wydziału I Departamentu V MBP posiadających wyjścia na zagranicę, 12 XI 1953 r., k. 20–21; *ibidem*, Informacja T. Wawrzyniewicza dotycząca sytuacji na odcinku rozpracowania podziemia chadecko-Popielowskiego w kraju za 1952 r., k. 171–172v.

¹⁷ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], 237/XXII/917, Sprawozdanie W. Kętrzyńskiego z pobytu w Paryżu, zał. 2: Rozmowa z p. Eustachiewiczem, 6 XI 1954 r.; AIPN, 01224/63, Raport dotyczący rozpracowania i operacyjno-politycznego wykorzystania wytworzonej sytuacji w związku z propozycjami „Sewera” Eustachiewicza, 28 V 1955 r. Szerzej na temat emigracyjnej działalności Eustachiewicza i jego podróży do Polski zob.: P. Ziętara, *Seweryna Eustachiewicza przypadek*, „Zeszyty Historyczne” 2006, nr 158, s. 35–71.

¹⁸ AIPN, 01178/584, Postanowienie kpt. W. Czyża o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernych dotyczącej Karola Popiela, 16 V 1955 r.; AIPN, 0192/221, Postanowienie o założeniu sprawy ewi-

Kolejne spotkania Eustachiewicza z przedstawicielami Stowarzyszenia PAX, a od lipca 1955 r. regularne kontakty z urzędnikiem konsulatu PRL, w rzeczywistości kadrowym oficerem wywiadu, doprowadziły do bezprecedensowej wizyty „Roberka”, jak ochrzciła go bezpieka, w Polsce. Najprawdopodobniej nie powiadomiwszy o swych planach nikogo z działaczy SP, za wiedzą i zgodą oraz na koszt władz warszawskich pod koniec lutego 1956 r. potajemnie przyjechał do kraju, gdzie spędził dziewięć dni. Eustachiewicz, pozostając nieustannie pod czujnym okiem bezpieki, przeprowadził w Polsce szereg rozmów z bardzo różnymi postaciami: od Jerzego Turowicza i Stefana Kisielewskiego, poprzez pełniącego obowiązki przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski bp. Michała Klepacza, przywódców Stowarzyszenia PAX, na dyrektor Departamentu III KdBP płk Julii Brystygier kończąc (w tym ostatnim przypadku nie zdawał sobie sprawy, z kim rozmawia). Z punktu widzenia bezpieki najbardziej wartościowe były jednak jego wielogodzinne rozmowy z „Borowskim”, którego działacz emigracyjny traktował z pełnym zaufaniem, proponując mu nawet rolę łącznika między Stowarzyszeniem PAX i emigracyjnymi chadekami. Agent prowadził je zgodnie z otrzymanymi szczegółowymi instrukcjami, umiejętnie inspirując swojego rozmówcę. Przygotował z niech obszernie raporty, zawierające m.in. charakterystyki działaczy emigracyjnego SP¹⁹. Podjęta przez Eustachiewicza próba osobistego zmierzenia się krajową rzeczywistością miała swoją cenę. Warszawskie tajne służby uzyskały obszerny wgląd w działalność grupy Popiela, stanowiący solidny fundament dla jej dalszego rozpracowania.

Październikowe zmiany w PRL Zarząd SP na Wychodźstwie przyjął z wielkimi nadziejami. Jeszcze przed przejęciem władzy przez Władysława Gomułkę, niespełna dwa tygodnie przed przełomowym VIII Plenum KC PZPR, Popiel i Eustachiewicz zwołali w Paryżu konferencję prasową, podczas której zasygnalizowali, że w wypadku „prawdziwej liberalizacji” w Polsce widzą możliwość rozmów z władzami na temat odbudowy w kraju chrześcijańskiej demokracji i jej udziału w ewentualnych wyborach. Chcąc być bliżej kraju, Sieniewicz, a wiosną 1957 r. także Popiel przenieśli się na stałe do Francji. Chadecy podjęli zapoczątkowane przez Eustachiewicza rozmowy w przedstawicielami Stowarzyszenia PAX i dyplomatami PRL rezydującymi w Paryżu, deklarując gotowość powrotu do Polski i udziału w życiu publicznym, wierząc w „drugi etap” ewolucji systemu, którego elementem będzie legalizacja politycznej reprezentacji ruchu chadeckiego w Polsce Ludowej. Nie unikali rozmów ze stroną warszawską, deklarowana „prokrajowość” służyć miała próbie osiągnięcia pewnych,

dencyjno-obszerny dotyczącej Stanisława Sopickiego, 27 V 1955 r.; AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r.; AIPN, 01227/339, Raport mjr. A. Karasia i kpr. E. Chachorka o zezwolenie na werbunek lub powrót do kraju Franciszka Gałązki, działacza SP Popiela w Belgii, 5 X 1955 r. Prowadzone było także rozpracowanie dotyczące Sieniewicza, krypt. „Siodło” (AIPN, 01136/642, Notatka operacyjna T. Kasprzaka dotycząca obiektu Stronnictwo Pracy, 11 X 1958 r.).

¹⁹ P. Ziętara, *op. cit.*, s. 35–71.

z biegiem czasu wyznaczanych coraz skromniej, ale mających realny wymiar celów politycznych²⁰.

Ich rozmówcami byli najczęściej agenci lub kadrowi pracownicy wywiadu, licznie reprezentowani w placówkach dyplomatycznych i konsularnych PRL lub pracujący pod przykryciem korespondentów prasowych. Ta ostatnia rola stwarzała dogodny pretekst dla kontaktów utrzymywanych formalnie na płaszczyźnie dziennikarskiej, mniej kontrowersyjnych dla emigracyjnego otoczenia i budzących mniejsze zainteresowanie służb kontrwywiadowczych państw zachodnich niż spotkania z dyplomatami. W ślad z Eustachiewiczem w marcu 1956 r. wyjechał do Paryża jako korespondent „Słowa Powszechnego” Ryszard Reiff, współpracujący wówczas z wywiadem warszawskim pod pseudonimem „Bliźni”. Wykonując zleczone mu zadanie „rozeznania środowiska chadeckiego”, w latach 1956–1957 kilkakrotnie rozmawiał z Popielem, Sieniewiczem, Eustachiewiczem i związanym z chadecką młodzieżówką Edwardem Bobrowskim. Pośredniczył też w nawiązywaniu przez chadeków kontaktu z paryską ambasadą PRL²¹. Korespondentem PAP w Nowym Jorku był członek tamtejszej rezydentury o pseudonimie „Feliks”, który w listopadzie 1957 r. nawiązał kontakt z Januszem Śleszyńskim, zaś jesienią następnego roku podjął się werbunku Bolesława Biegi²². Konsul generalny PRL w Paryżu Edward Wychowaniec, prowadzący latem i jesienią 1957 r. rozmowy z reprezentującymi Popiela Eustachiewiczem i Stanisławem Gebhardtem, pracował dla wywiadu warszawskiego pod pseudonimem „Zagłoba”²³.

Wzmózona aktywność SP nie uszła uwagi bezpieki. Stanowisko zajęte przez chadeków podczas październikowej konferencji prasowej zostało ocenione w pozostającym pod wpływem MSW „Biuletynie Rozgłośni »Kraj«, jako „głos rozsądku”. Występująca pod szyldem „polonijnym” bezpieki wysyłała pozytywny sygnał Popielowi,

²⁰ Karol Popiel w naszej pamięci, Londyn 1978, s. 46; J. Zabłocki, *op. cit.*, s. 174–175; P. Ziętara, *Emigracja wobec Października. Postawy polskich środowisk emigracyjnych wobec liberalizacji w PRL w latach 1955–1957*, Łomianki 2001, s. 172–174; K. Madej, *Jak Karol Popiel nie wrócił do kraju*, „Więź” 2004, nr 2, s. 83–85.

²¹ AIPN, 00170/286/3, Postanowienie por. J. Kaputa o założeniu sprawy ewidencyjno-obszernościowej krypt. „Bliźni”, 5 IV 1956 r.; AIPN, 01168/276, Informacja ze źródła „Bliźni”, 26 XI 1956 r.; *ibidem*, Raport mjr. W. Wojtasika do dyrektora Departamentu I płk. Sienkiewicza, 15 XII 1956 r.; *ibidem*, Notatka informacyjna por. T. Kasprzaka i kpt. E. Chachorka dotycząca sprawy Popiela, 4 I 1957 r.; AIPN, 01168/273, Notatka dotycząca Konrada Sieniewicza ps. „Insula”, 20 IV 1963 r.

²² AIPN, 01227/226, Raport mjr. Jastrzębskiego o dokonaniu werbunku Bolesława Biegi ps. „Biały”, 7 XII 1958 r.

²³ „Formalnego werbunku przez zobowiązanie nie dokonano, gdyż podstawy ustalone zupełnie w tym wypadku są wystarczające” – pisał oficer, który dokonał pozyskania i przeszkolenia agenta przed jego wyjazdem na placówkę (AIPN, 01911/54, Notatka mjr. Wojtasika dotycząca tow. Wychowańca, 5 X 1956 r.; AIPN, 01224/63, Notatka z rozmowy przeprowadzonej przez II sekretarza ambasady Karcza i konsula generalnego Wychowańca z przedstawicielami SP, 19 VII 1957 r.). Wychowaniec pozostał konsulem do 1963 r., aktywnie angażując się w działalność agenturalną. W następnych latach był m.in. ambasadorem PRL w Algierii, Brazylii i Kolumbii. Wywiad wznowił z nim kontakt operacyjny w latach 1986–1989, kiedy ponownie został konsulem w Paryżu (AIPN, 01911/54, Notatka dotycząca nowo mianowanego konsula generalnego PRL w Paryżu, 4 X 1986 r.).

korzystając jednocześnie z okazji do podzielenia i skłócenia emigracji, co pozostawiało niezmiennie jednym z jej celów strategicznych. Pod koniec roku 1956 r. naczelnik wydziału zajmującego się rozpracowaniem emigracji przygotował raport dla szefa wywiadu, prezentujący poglądy i propozycje prezesa Zarządu SP na Wychodźstwie, przekazane za pośrednictwem „Bliźniego”. Autor raportu odrzucał ich „linię przewodnią”, do której zaliczał dążenie do „przechwycenia i monopolizacji mas emigracyjnych na platformie hasel prokrajowych i postępowych” oraz „przemycenia swojej ideologii na grunt krajowy, a w konsekwencji reaktywowanie partii chadeckiej”. Nie wykluczał, że jest ona inspirowana lub popierana przez Amerykanów. Jednak całkowite zignorowanie „platformy Popiela” uważał za błąd. Zalecał przejęcie z niej przydatnych elementów: propagowania na Zachodzie „pozytywnego stosunku” do zmian zachodzących w Polsce oraz „osiągnięć kulturalnych i ekonomicznych” PRL, prowadzenia akcji na rzecz międzynarodowego uznania granicy na Odrze i Nysie, izolowania „elementów wybitnie reakcyjnych i paraliżowania ich działalności antykrajowej [...]”. W ten sposób możemy w dużym stopniu neutralizować poszczególne środowiska i stopniowo sprowadzać emigrację polityczną na płaszczyznę polonijną” – konkludował oficer. Jego projekt spotkał się z uznaniem szefa wywiadu, który w odrębnej adnotacji dla wiceministra spraw wewnętrznych Antoniego Alstera sugerował „podanie [go] do wiadomości towarzyszom z kierownictwa”²⁴. W strategicznym planie warszawskiego aparatu bezpieczeństwa wobec polskiego uchodźstwa SP miało odegrać rolę konia trojańskiego.

Tymczasem gromadzono dane na temat grupy Popiela i podsumowywano dotychczasowe kontakty, typując potencjalnych „repatriantów” z tego grona (najwyższe notowania mieli Eustachiewicz, Popiel i Gebhardt). Śledzono udział delegacji polskich chadeków w kongresie Nouvelles Equipes Internationales w Arezzo, próby nawiązania przez nich kontaktów z wypuszczonym przez władze do Rzymu prymasem Wyszyńskim, narastające rozdrzewki z Mikołajczykiem. W swoich paryskich rozmowach „Bliźni”, zgodnie z instrukcjami, starał się ograniczać „aspekty krajowe”, inspirować powstanie na obczyźnie pod egidą chadeków tygodnika, który realizowałby strategię przyjętą w Warszawie²⁵. Wywiad PRL zainteresował się także bliżej sytuacją wewnątrz frakcji SP kierowanej przez Popiela, starając się wyzyskać dla swoich celów narastającą opozycję wobec prowadzonej przez niego polityki „prokrajowej”. Od września 1957 r. pracownik paryskiej rezydentury podtrzymywał regularny kontakt z jednym z jej przywódców, Ryszardem Matuszewskim, próbując wydobywać od

²⁴ T.d., *To znaczy – rozsądek*, Biuletyn rozgłośni „Kraj” 1956, nr 46, s. 5; AIPN, 01168/276, Raport mjr. W. Wojtasika do dyrektora Departamentu I płk. Sienkiewicza, 15 XII 1956 r. Adnotacja Sienkiewicza na pierwszej stronie dokumentu.

²⁵ AIPN, 01168/276, Notatka informacyjna por. T. Kasprzaka i kpt. E. Chachorka dotycząca sprawy Popiela, 4 I 1957 r.; *ibidem*, Raporty ze źródła „Bliźni”, 17 I i 11 IV 1957 r.; *ibidem*, Notatka informacyjna, 15 V 1957 r. „Bliźni” przygotował nawet ramowy kosztorys wydatków związanych z planowanym pismem. Jako alternatywną opcję wskazywał przejęcie przez SP londyńskiego „Tygodnika” po oczekiwanej powrocie do Polski jego redaktora Jana Matlachowskiego.

niego informacje i pozyskać do współpracy. Zgodnie z otrzymanymi z centrali instrukcjami miała ona koncentrować się na zagadnieniach chadeckich²⁶. Równolegle rozmowy z chadekami prowadził „Zagłoba”. Jako sprawdzian szczerości intencji swoich rozmówców wysuwał postulaty wycofania się przez nich ze Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych (Assembly of Captive European Nations – ACEN), wystąpienia z PNKD i potępienia polityki Mikołajczyka. Proponował też spowodowanie wspólnego oświadczenia partii chadeckich w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie. Notatki z tych spotkań za pośrednictwem Gabinetu Ministra Spraw Zagranicznych trafiły do najważniejszych osób w Polsce Ludowej²⁷. Rozmowy z pozycji oficjalnych budziły jednak wątpliwości zarówno w MSZ, jak i w MSW. Otrzymałą z bratniego resortu informację na ten temat wiceminister Alster opatrzył związłym komentarzem dla swego nominalnego przełożonego min. Wichy: „Jestem za tym, aby przestać gadać z chadekami na gruncie oficjalnym”²⁸.

Z chadekami jednak cały czas „gadano”, choć każda ze stron zgoła inaczej rozumiała ten dialog. Pod koniec października 1957 r. naczelnik wydziału zajmującego się rozpracowaniem emigracji zaproponował przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z Edwardem Bobrowskim, który kilka dni wcześniej przyjechał do Polski, już jako obywatel francuski i korespondent francuskich mediów. Sprawę agenturalną na osobę emigranta prowadzono od marca tego roku pod kryptonimem „Zagończyk” po „naprowadzeniu” przez „Bliźniego”, który zawarł z nim w Paryżu bliską znajomość. Dzięki interwencji MSW Bobrowski uzyskał wizę wjazdową do PRL, której początkowo mu odmówiono²⁹. Jako cel pozyskania go do współpracy z bezpieczeńką wskazano w pierwszej kolejności „poważne możliwości informowania o zagadnieniach emigracyjnych, szczególnie związanych z grupą Popiela”. Do rozmowy ostatecznie nie doszło. Zanim ówczesny szef wywiadu warszawskiego płk Sienkiewicz zdążył zatwierdzić plan werbunku, figurant niespodziewanie wyjechał z Polski³⁰.

²⁶ AIPN, 01168/276, Raport TW „Beatrice” [Adam Bitoński], 7 XII 1956 r.; AIPN, 01136/638, Notatka operacyjna mjr. E. Dziechciarka, 18 XI 1964 r.; *ibidem*, Instrukcja Balickiego nr E/19 dla „Kornela”, 3 VI 1958 r.

²⁷ AMSZ, z. 23, w. 12, t. 125, J. Wiechecki, chargé d'affaires a.i. ambasady PRL w Paryżu do dyrektora Generalnego MSZ P. Ogrodzińskiego, 31 X 1957 r., w załączeniu dwie notatki służbowe E. Wychowańca, k. 21–25. Rozdzielnik notatek obejmował kierownictwa „partii i państwa”: Gomułka, Cyrankiewicz, Morawski, Kliszko; MSW: Wicha, Alster, Moczar oraz MSZ: Rapacki, Naszkowski, Wierna, Birecki, Sobierajski.

²⁸ AIPN, 1585/1937/CD, Notatka Alstera; K. Madej, *op. cit.*, s. 85. Teza autora, że pod koniec 1957 r. władze PRL podjęły decyzję o przerwaniu rozmów z SP, nie jest trafna. Brak danych, by sądzić, że kiedykolwiek brano pod uwagę nie tylko legalizację działalności chadeckiej, ale choćby powrót do kraju czynnych działaczy Stronnictwa.

²⁹ AIPN, 01226/680, Notatka ze źródła „Bliźni”, b.d.; *ibidem*, Postanowienie por. T. Kasprzaka o założeniu sprawy agenturalnej na osobę Edwarda Bobrowskiego, krypt. „Zagończyk”, 1 III 1957 r.; *ibidem*, Notatka operacyjna por. T. Kasprzaka, 16 V 1957 r. z odrębną adnotacją płk. Sienkiewicza dotyczącą wydania wizy; *ibidem*, Raport mjr. W. Wojtasika o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z Bobrowskim, 30 X 1957 r.

³⁰ Zaproponowany sposób przeprowadzenia werbunku był wyjątkowo toporny: „Pracownik wystąpi oficjalnie. Kontakt z nim nawiąże w hotelu i nie angażując się w dyskusje o charakterze przetargowym

Bezpieka wykazywała jednak determinację w pozyskaniu „Zagończyka”. W marcu 1959 r. powstał kolejny plan rozmowy sondażowo-werbunkowej, przedłożony do zatwierdzenia samemu „towarzyszowi ministrowi Moczarowi”. Wербunek miał być przeprowadzony w Moskwie, gdzie figurant przebywał jako korespondent „Le Figaro”, osobiście przez naczelnika Wydziału V Departamentu I MSW mjr. Wojtasika. Oficer spotkał się z Bobrowskim co najmniej dwukrotnie, występując z pozycji „kompetentnych czynników krajowych”, których proveniencja była jednak dla rozmówcy oczywista. Według sporządzonej przez niego kilka lat później notatki przedmiotem rozmów były przede wszystkim sprawy emigracyjne, o których „Zagończyk” mówił tyleż chętnie, co ogólnikowo. Finał sprawy był zaskakujący: „Umówiłem się z nim – relacjonował Wojtasik – iż odwiedzi Warszawę i dokończy wówczas »nasze dyskusje«. Nigdy jednak nie przyjechał, a zresztą wkrótce po tym wyjechał z Moskwy. Później »zaginięły« o nim »wieści«,³¹.

W okresie październikowej odwilży wywiad warszawski osiągnął jednak ważny sukces związany z SP, który miał procentować w przyszłości. Zwerbowano do współpracy młodego, rzutkiego działacza londyńskiego odłamu Stronnictwa, grupującego wokół siebie krąg „prokrajowo” nastawionych rówieśników, członka TRJN o znaczącej pozycji. Przez wiele kolejnych lat pracował on niezwykle wydajnie pod pseudonimem „Literat”, a następnie „Słowik”. Wyciągi z przekazywanych przez niego informacji odnaleźć można niemal we wszystkich ważniejszych sprawach związanych z rozpracowaniem polskiej emigracji w Wielkiej Brytanii³². „Literat” przygotował także obszernie, liczące ponad 50 stron opracowanie dotyczące chadecji londyńskiej, zawierające m.in. charakterystyki jej głównych działaczy. Skutecznie realizował przygotowany w Departamencie I MSW plan przedsięwzięć operacyjnych wobec tej grupy. Konsekwentnie zdobywając wpływ na jej linię polityczną, prowadził ją w kierunku coraz bardziej zdecydowanej opozycji wobec Egzekutywy Zjednoczenia Narodowego³³.

Próbowano także pozyskać innych przedstawicieli londyńskiej grupy „młodych”, deklarujących postawę „prokrajową”. W 1957 r. przeprowadzono rozmowę ze Zbigniewem Jarkiewiczem. Rok później rozmawiano z przebywającym na Targach

kraj – emigracja [...] w dogodnej chwili postawi przed nim propozycję współpracy z nami” (*ibidem*). Na raporcie widnieje adnotacja o zatwierdzeniu przez Sienkiewicza, datowana 30 XII 1957 r. Bobrowski przebywał w Warszawie od 24 X do 1 XI 1957 r. (AIPN, 01226/680, Notatka służbowa ze spotkania z informatorem „Nowakiem”, 6 XI 1957 r.).

³¹ Bobrowski miał obawiać się, że „pod obcą flagą” rozmawiają z nim Rosjanie. Sami „przyjaciele radzieccy” sądzili, że „Zagończyk” związany jest z wywiadem francuskim (*ibidem*, Raport mjr. W. Wojtasika i por. T. Kasprzaka dotyczący przeprowadzenia rozmowy sondażowo-werbunkowej z Bobrowskim, 2 III 1959 r.; *ibidem*, Notatka „Aleksandra” [W. Wojtasik] dotycząca „Zagończyka”, 1 XII 1962 r.).

³² Już jesienią 1955 r. „Literat” był wymieniany wśród najciekawszych kandydatów do werbunku (Płk J. Czaplicki, *Informacja o pracy Departamentu I...*, s. 147). Nie zachowały się dokumenty wskazujące wprost nazwisko agenta. Analiza zachowanych materiałów, w tym stopnia szczegółowości raportów z rozmów przeprowadzanych w cztery oczy, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością pozwala stwierdzić, że był nim Józef Żywina.

³³ AIPN, 01136/652, Informacja ze źródła „Literat” o Stronictwie Pracy [b.d., lato 1958 r.], k. 151–204.

Poznańskich Franciszkiem Berką. Kontakty te nie wyszły jednak poza sferę sondaży. Obaj rozmówcy bezpieki zdążyli już wrosnąć głęboko w środowisko brytyjskie, wycofując się z emigracyjnego życia politycznego. Pierwszy niebawem przeniósł się na stałe do Kanady, poza zasięg warszawskich tajnych służb. Drugi, jak się wydaje, podjął rozmowy w celu zbadania możliwości rozwinięcia współpracy biznesowej swojej angielskiej firmy z PRL, z której ostatecznie nic nie wyszło³⁴.

Latem 1958 r. w autoryzowanym przez wiceministra Moczara ściśle tajnym wykazie 29 obiektów i środowisk emigracyjnych będących w zainteresowaniu operacyjnym wywiadu PRL znalazła się pozycja: „Stronictwo Pracy. Odłamy w Anglii, USA i Francji. Czołowi działacze”³⁵. Takie określenie przedmiotu rozpracowania nie wystawia najlepszego świadectwa autorowi wykazu. Nie istniał odrębny amerykański „odłam” SP. W Stanach Zjednoczonych większą aktywność wykazywały wówczas w zasadzie tylko dwie osoby z tego środowiska: związany z Popielem Janusz Śleszyński oraz należący do amerykańskiego oddziału TRJN Bolesław Biega. Tym niemniej miejsce w wykazie stało się katalizatorem działań bezpieki wymierzonych w emigracyjną chadecję. Dwa miesiące później powstała obszerna notatka operacyjna mająca stanowić „tezowe naświetlenie sytuacji w obiekcie”. W ślad za nią w styczniu 1959 r. opracowano plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących chadecji. Wspomniane dokumenty precyzowały zainteresowania wywiadu, ograniczając je do dwóch grup: kierowanej przez Popiela, niezbyt licznej, ściśle związanej z Amerykanami i przez nich finansowanej, aktywnej w organizacjach międzynarodowych, oraz „angielskiej”, obliczanej na 300–400 członków, ale niedysponującej wsparciem zewnętrznym i ograniczającej swoją aktywność do środowisk emigracyjnych. Pominięta została drobna frakcja chadecka wierna prezydentowi Zaleskiemu, w której po wyjeździe do Polski Hugona Hankego główną rolę odgrywał Stanisław Kauzik-Modrzewski. Z „obiekту SP” wyłoniono ponad trzydzieści spraw agenturalnych, w większości o charakterze obserwacyjnym³⁶.

W charakterystyce grupy Popiela kluczowe znaczenie przypisywano jej zależności od czynników amerykańskich. Inspiracją z ich strony tłumaczono wzrost jej politycznej aktywności, przeniesienie głównego ośrodka do Francji, okazywaną pu-

³⁴ AIPN, 01168/617, Notatka kpt. W. Pęciaka dotycząca Zbigniewa Jarkiewicz ps. „John”, 24 III 1965 r.; *ibidem*, Notatka kpt. W. Pęciaka dotycząca Franciszka Berki ps. „Barok”, 25 III 1965 r.

³⁵ Wykaz obiektów i środowisk będących w zainteresowaniu operacyjnym Departamentu I MSW – załącznik do zarządzenia wiceministra spraw wewnętrznych gen. Mieczysława Moczara nr 00173/58 w sprawie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa za granicą (w krajach kapitalistycznych), 8 VIII 1958 r. Tekst zarządzenia i załącznika opublikował Sławomir Cenckiewicz w książce *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2005, s. 109–122. Interesujące, że w szczegółowym wykazie zabrakło środowiska paryskiej „Kultury”.

³⁶ AIPN, 01136/653, Notatka operacyjna dotycząca obiektu Stronictwo Pracy, 11 X 1958 r., k. 9–19; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych na 1959 r. dotyczący chadecji sporządzony przez por. T. Kasprzaka i mjr. W. Wojtasika, 24 I 1959 r., k. 30–43. Zob. też: *ibidem*, Notatka operacyjna por. T. Kasprzaka dotycząca grupy chadeckiej Popiela, 11 XI 1958 r., k. 20–26.

blicznie pozytywną ocenę zmian zachodzących w PRL i ponawiane nieoficjalnie propozycje współpracy z władzami warszawskimi, nawiązywanie na niespotykaną wcześniej skalę kontaktów z pokrewnymi ideowo środowiskami w kraju. Wszechstronność form i metod służących realizacji tego ostatniego celu: organizowanie i finansowanie wyjazdów na Zachód na seminaria, konferencje, wycieczki i dłuższe stypendia, bezpośrednie wsparcie finansowe dla potrzebujących, szeroka więź korespondencyjna, otworzenie w Paryżu klubu dla polskich studentów i lokalu nocnego, w których zbierali się goście z kraju – budziła w MSW wyraźne zaniepokojenie. W ocenie bezpieki działania chadeków służyć miały zbieraniu informacji o Polsce i infiltracji politycznej na kraj. Ich aktywność postrzegano jako „przemysłaną i dobrze zorganizowaną akcję inspiracyjną na kraj”, równie dywersyjną jak PSL Mikołajczyka, choć prowadzoną innymi sposobami³⁷.

Zadania wobec grupy Popiela obejmowały przede wszystkim pozyskanie informacji dotyczących jej powiązań z KWE, planów działania, kontaktów w europejskich partiach chrześcijańsko-demokratycznych, współpracowników na emigracji i w kraju. Celem strategicznym było pogłębienie wewnętrznych sprzeczności w PNKD i w perspektywie rozbicie Komitetu. Dla jego realizacji i zapewnienia sobie „głębokiego dotarcia do czynników inspirujących i finansujących działalność grupy” za konieczne uważano dokonanie „poważnego werbunku” w kierownictwie SP. Za osobę „najbardziej podatną to takiej gry” uznano Sieniewicza. W zainteresowaniu wywiadu pozostawali także Gebhardt, Ostolski i Grzegorzycza. Jednocześnie planowano szersze niż dotąd wykorzystanie w sprawie agentury krajowej i pozyskanie nowych współpracowników pod kątem wysyłania ich za granicę. Jednym z jej zadań miała być dezinformacja. Mikołajczyk miał otrzymać wiadomości o rzekomym przekazywaniu przez chadeków ludziom z kraju niepochlebnych opinii na jego temat, w tym dotyczących jego życia osobistego, godzących w jego autorytet. Równolegle w prasie krajowej miał się ukazać tekst przedstawiający Popiela w pozytywnym świetle, przeciwstawiający jego „prokrajowe” nastawienie koncepcjom prezesa PSL. Do zwalczania Popiela i jego ludzi zamierzano użyć także, mimo wszystkich zastrzeżeń do jego postawy, „agenta ps. »Konrad«”, jak autorzy planu na wyrost ochrztili Ryszarda Matuszewskiego. Paryska rezydentura miała kontynuować rozmowy z Gebhardtem i Eustachiewiczem, łudząc ich możliwością ustępstw ze strony Warszawy i inspirując działania zgodne z oczekiwaniami bezpieki³⁸.

Wchodząca w skład TRJN grupa londyńska przyciągnęła uwagę warszawskiego aparatu bezpieczeństwa dzięki wykrystalizowaniu się w niej środowiska młodych

³⁷ Departament III MSW ustalił, że w 1958 r. grupa Popiela umożliwiła wyjazd na Zachód ponad osiemdziesięciu osobom. Nie wykluczano typowania spośród nich przez zachodnie wywiady kandydatów do werbunku, łatwiejszego za granicą niż w Polsce. Zwracano uwagę na aktywność młodych działaczy: Stanisława Gebhardta, Ireny Gebhardt, Józefa Wiśniewskiego, Jerzego Ostolskiego, Jana Kulałowskiego, Macieja Morawskiego, Wandy Grzegorzycy – wykorzystywanych do nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z młodzieżą w kraju (*ibidem*).

³⁸ *Ibidem*.

działaczy, nastawionego krytycznie do „niezłomnej” polityki prowadzonej przez kierownictwo obozu zjednoczenia, opowiadającego się za poszukiwaniem płaszczyzn współpracy między uchodźstwem i krajem, jednak, w odróżnieniu od ludzi Popiela, bez ambicji podjęcia politycznej aktywności w Polsce. Przyjęty w styczniu 1959 r. plan zakładał agenturalne opanowanie całego ugrupowania i wykorzystanie jego działalności do rozgrywek z TRJN. Kluczową rolę przeznaczano w nim „Literatowi”, cieszącemu się zaufaniem partyjnych kolegów, którego pozycja w Stronnictwie nieustannie rosła. Do pomocy agentowi zamierzano pozyskać jeszcze co najmniej dwie osoby z kierownictwa SP. Dodatkowo planowano werbunek jednego z sympatyków Sopicznego, którego proniemieckie poglądy były solą w oku władz PRL. W prasie emigracyjnej miał ponadto zostać ogłoszony demaskatorski artykuł o Sopicznym. Zadania inspiracyjno-polityczne wyznaczane chadekom w Radzie Jedności wspierać miał „Olcha”, należący do niej z urzędu prezes emigracyjnego Stronnictwa Demokratycznego Stanisław Olszewski, współpracujący ze stroną warszawską od wiosny 1957 r.³⁹

Cele wyznaczone w planie rozpracowania udało się zrealizować tylko częściowo. Matuszewski, choć nawiązał kontakt z paryskim konsulem PRL, nie ujawniał źródeł swoich informacji i stanowczo odmawiał przygotowywania pisemnych raportów. Dostarczył jedynie cztery ogólnikowe elaboraty, pisane, jak komentowano w centrali, „w formie kroniki miesiąca” i nieprzedstawiające wartości operacyjnej. Mimo narastających podejrzeń, że „Konrad” jest „nieszczery” i działa z inspiracji policji francuskiej lub w zamiarze uzyskania korzyści materialnych („agent” czterokrotnie otrzymał wynagrodzenie w łącznej kwocie 55 tys. franków), wywiad nie przerywał z nim kontaktu. Liczono, że jego nieskrywana niechęć do Popiela i skupionych wokół niego ludzi, „obiektywnie zbieżna” z celami bezpieczeństwa, pozwoli wykorzystać go do działań politycznych i propagandowych przeciw tej grupie. Efekty były jednak mizerne. Kontakt wygasł samoczynnie po odwołaniu z placówki w styczniu 1960 r. rozmówcy Matuszewskiego – „Grabowskiego”⁴⁰.

³⁹ Jako kandydatów do werbunku wymieniano: Juliusza Malinowskiego, Władysława Dmochowskiego, Tomasza Dobrowolskiego, Tadeusza Drzewickiego i Stanisława Drożdża (*ibidem*; AIPN, 01136/33, Materiały rozpracowania agenturalnego krypt. „Olcha”). Zob. też: K. Tarka, *Stanisław Olszewski „Olcha”: donosiciel-samobójca*, „Zeszyty Historyczne” 2007, nr 162, s. 78–126.

⁴⁰ Sposób prowadzenia sprawy przez „Grabowskiego” oceniano w centrali bardzo krytycznie. Po dwuletniej przerwie w 1962 r. Matuszewski trzykrotnie podejmował próby nawiązania kontaktu z jego następcą, „Oskarem”. Zachowane materiały, stanowiące jedynie ¼ ich pierwotnej objętości, nie dają odpowiedzi, czy inicjatywa ta została podjęta, choć Matuszewski otrzymał nowy pseudonim – „Ariusz”, a sprawa była dwukrotnie zamykana (AIPN, 01136/638, Notatka służbowa por. T. Kasprzaka dotycząca „Konrada”, 27 III 1959 r.; *ibidem*, Notatka operacyjna dotycząca agenta ps. „Konrad”, 28 XI 1959 r.; *ibidem*, Postanowienie kpt. Z. Kwiatkowskiego o zakończeniu i przekazaniu do archiwum sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Konrad”, nr ewid. 4978/56, dotyczącej Ryszarda Matuszewskiego, 19 XII 1962 r.; *ibidem*, Postanowienie mjr. E. Dziechciarka o zakończeniu i przekazaniu do archiwum sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Ariusz”, nr ewid. 4105, 4 XI 1964 r.; *ibidem*, Notatka operacyjna mjr. E. Dziechciarka, 18 XI 1964 r.; *ibidem*, Wykaz dokumentów podlegających mikrofilmowaniu ze sprawy krypt. „Ariusz”).

Podobny przebieg miała próba pozyskania działającego w USA i mocno zaangażowanego w prace KWE członka „londyńskiej” frakcji SP Bolesława Biegi. Złożony we wrześniu 1958 r. raport o dokonanym werbunku był dalece przedwczesny. Figurant deklarował wprawdzie gotowość pracy dla „ludzi Października”, odpłatnego (!) informowania o sytuacji wśród emigracji, twierdził nawet, że nowojorski oddział TRJN, którego był członkiem, będzie reprezentował „linię prokrajową”. Jednocześnie jednak sam autor raportu dostrzegał, że jest on „człowiekiem chytrym i na razie bardzo luźno z nami związanym”, nie wykluczając, że jest „podstawiony przez Korbońskiego”. Podczas rozmów Biega nie przekazał żadnych istotnych informacji, mówił tylko o sprawach dostępnych w źródłach oficjalnych, starając się zarazem jak najwięcej wyciągnąć od kontaktującego się z nim oficera wywiadu. Domagał się za to wysokiego wynagrodzenia w twardej walucie, przekraczającego możliwości budżetu MSW. Co gorsza, w czasie kolejnych spotkań w listopadzie 1959 i styczniu 1960 r. pracownik nowojorskiej rezydentury podejrzewał obecność obserwacji FBI. W takich warunkach zdecydowano się przerwać kontakt⁴¹.

Lepiej układała się praca na odcinku londyńskim. „Literat” przekazał szczegółowe informacje na temat Zjazdu Kongresowego SP w czerwcu 1959 r., na którym sterowana przez niego grupa „młodych” zyskała decydujący wpływ na linię polityczną Stronnictwa, zaś on sam wybrany został przewodniczącym Zarządu Głównego. Oficer prowadzący agenta ubolewał, co prawda, że „wydźwięki antykomunistyczne w uchwałach są zbyt ostre”, pocieszał się jednak, że w „pracy bieżącej” będzie można je stopniowo tuszować, aż do całkowitego wyeliminowania⁴².

Ważnym elementem strategii aparatu bezpieczeństwa PRL wobec chadecji w Wielkiej Brytanii było zwalczanie wpływów Stanisława Sopiciego. „Literat” wykazywał na tym polu wiele własnej inicjatywy. Realizując wytyczne swoich warszawskich mocodawców, eliminował jednocześnie głównego konkurenta do kierowania Stronnictwem. Dzięki jego intrygom we wrześniu 1959 r. Sopicik nie uzyskał większości w wyborach na prezesa swego macierzystego koła. Dążąc do usunięcia go z SP, „Literat” przeprowadził najpierw wydalenie „za działalność na szkodę partii” jednego z jego stronników, będącego członkiem TRJN. Miało to być nie tylko rozpoznanie sił wewnątrz grupy chadeckiej, ale także próba stworzenia precedensu, zmierzającego do zmiany sposobu funkcjonowania Rady Jedności. Jej członek usunięty z macierzystego Stronnictwa miał tracić automatycznie swój mandat, który Stronnictwo obsadzałoby według swojego uznania. Przyjęcie takiej interpretacji otwierałoby szerokie możliwości wpływania poprzez

⁴¹ AIPN, 01227/226, Raport o zezwolenie na dokonanie werbunku Bolesława Biegi ps. „Biały”, 28 VI 1958 r.; *ibidem*, Raport mjr. Jastrzębskiego o dokonaniu werbunku Bolesława Biegi ps. „Biały”, 7 XII 1958 r.; *ibidem*, Notatka dotycząca agenta ps. „Biegły”, 12 III 1964 r.

⁴² AIPN, 01136/617, Informacja ze źródła „Literat” z Kongresowego Zjazdu SP odbytego w Sheffield 28 VI 1959 r., opatrzona komentarzem „Rocha”, 7 VII 1959 r. Wśród zachowanych dokumentów znajdują się także odpisy zjazdowych dokumentów SP.

agenturę na skład TRJN, nie tylko frakcji SP, ale także klubu PPS, co mogło doprowadzić do usunięcia z niej Adama Ciołkosza i jego zwolenników. Sopicki rozumiał jednak zagrożenie i wybrał obronę poprzez atak. Pod koniec października powiadomił o utworzeniu w Radzie pod swoim kierownictwem nowego, trzyosobowego Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego. Kilka dni później pod presją „Literata” Zarząd Główny SP skreślił go z listy członków „za działalność zmierzającą do rozbitcia Stronnictwa, na tle zupełnie odosobnionego stanowiska, sprzecznego z wolą narodu polskiego w sprawie utrzymania polskich Ziemi Zachodnich wzdłuż granic nad Odrą i Nysą”⁴³. Jak można rozbić Stronnictwo, pozostając w zupełnym odosobnieniu, uchwała nie wyjaśniała. Podane uzasadnienie znakomicie komplikowało jednak obronę Sopickiego, dezawuuując jego sojuszników jako zwolenników orientacji proniemieckiej.

Mimo aktywności „Literata” kierownictwo zajmującego się rozpracowaniem emigracji Wydziału V Departamentu I MSW nie było zadowolone ze sposobu prowadzenia agenta przez londyńską rezydenturę. Pod adresem jej szefa padały zarzuty nierealizowania uzgodnionego celu działania, tj. dążenia do rozbitcia ośrodka zjednoczeniowego. „Nie stawia się przed nim [tj. »Literatem«] w sposób zdecydowany naszych żądań wystąpienia z TRJN i wyrzucenia z SP Sopickiego i jego grupy” – uzasadniał swoje krytyczne stanowisko naczelnik Wydziału⁴⁴. Ten drugi zarzut był o tyle niezrozumiały, że padł na naradzie odbywającej się pięć miesięcy po usunięciu Sopickiego ze Stronnictwa. Być może kierownictwo Wydziału miało nadzieję na całkowite sparaliżowanie działalności politycznej działacza chadeckiego, na co się nie zносиło. Niewątpliwie jednak centrala oczekiwała spektakularnych sukcesów, w których osiągnięciu „Literatowi” przeznaczano ważną rolę.

Wkrótce także okazało się, że obie frakcje SP, wymienione w planie przedsięwzięć operacyjnych, różnią się tak bardzo i ich rozpracowania służą na tyle odmiennym celom, że obejmowanie ich jedną sprawą nie jest celowe. Zimą 1960 r. wywiad świadomie nie dopuścił ich do scalenia, o co zabiegał Popiel. Zarząd Główny SP reprezentował w rozmowach Żywina, który spotkał się z negocjatorami konkurencyjnej frakcji chadeckiej: najpierw z Gebhardtem i Kulczyckim, a następnie z Popielem. Oficer prowadzący „Literata” zezwolił na te spotkania, uznając je za „korzystne po linii operacyjnej”. Wiosną 1962 r. o sprawie połączenia dwóch grup chadeckich miał rozmawiać z Żywina lider emigracyjnej PPS Zygmunt Zaremba, działający jako emisariusz Popiela. I tym razem bez konkretnych efektów⁴⁵.

⁴³ AIPN, 01136/617, Informacje ze źródła „Literat” dotyczące sytuacji w Stronnictwie Pracy, 21 VII, 17 IX, 9 XI 1959 r.; *ibidem*, Komunikat ZG SP, 2 XI 1959 r. Wraz z Sopickim nowy klub utworzyli wydalony wcześniej z SP Henryk Wojtulewski i Józef Łukasik.

⁴⁴ AIPN, 01940/65/CD, Wyciąg z protokołu rozmowy z tow. Mackiewiczem odbytej 16 III 1960 r., 5 IV 1960 r., k. 253–257. Poza płk. Czesławem Mackiewiczem w naradzie udział wzięli: wicedyrektor Departamentu I MSW płk Zbigniew Dybała, naczelnik Wydziału V mjr Wojtasik oraz jego zastępcy: mjr Pront i kpt. Kaliński.

⁴⁵ Według „Literata” tendencje scaleniowe popielowców wynikały z chęci zwiększenia znaczenia grupy, szczególnie w Anglii, w celu utrzymania stypendiów amerykańskich oraz w perspektywie sta-

Formalne rozdzielanie rozpracowań chadeckich nastąpiło w grudniu 1962 r. W ramach wielkich porządków w wywiadzie PRL, jakie nastąpiły po ucieczkach na Zachód kpt. Władysława Mroza i pplk. Michała Goleniewskiego, w Wydziale VIII Departamentu I MSW założono dwie odrębne sprawy obiektowe: o kryptonimie „Purytanie”, dotyczącą grupy Popiela, oraz o kryptonimie „Dziady”, obejmującą chadeków londyńskich. Ta ostatnia była podteczką rozpracowania Federacji Ruchów Demokratycznych o kryptonimie „Zadra”⁴⁶.

„Literat” walnie przyczynił się do utworzenia konkurencyjnej wobec TRJN Federacji. Zgodnie z wytycznymi płynącymi z rezydentury aktywnie inspirował i podsyczał tarcia i spory w Radzie Jedności. Pozycja prezesa Zarządu Głównego SP dawała ku temu szerokie możliwości. W 1961 r. Żywina zyskał nowe forum prezentowania swoich opinii – założone przez grupę „młodych” działaczy chadeckich pismo „Akcenty”⁴⁷. Jesienią następnego roku, podczas zjazdu Stronnictwa w Gloucester, mimo oporu części organizacji przeforsował uchwałę stwierdzającą, że SP nie wejdzie w skład nowej, pochodzącej częściowo z wyborów Rady Jedności i przystąpi do FRD. W ten sposób zrealizował główne zadanie stawiane przed nim przez wywiad PRL od 1959 r. Otrzymał też nowy pseudonim – „Słowik”. Według raportów agenturalnych Żywina przestał zabiegać o rozwój organizacyjny Stronnictwa, zdając sobie sprawę, że im mniejsza grupa, tym łatwiej zachować nad nią kontrolę. Nie próbował też zatrzymywać swoich oponentów zdecydowanych na wystąpienie z szeregów partii⁴⁸.

Powołanie Federacji wywiad uznał za swój wielki sukces. Celem przedsięwzięć operacyjnych wobec londyńskiej chadecji miało być odtąd utrzymanie jej wewnątrz nowej organizacji, by poprzez „Słowika”, który jako członek władz naczelnych SP wchodził w skład Wydziału Wykonawczego FRD, kontrolować jej działalność. Głównym zadaniem Federacji, którego realizację wspierać miał agent, pozostawało z perspektywy wywiadu MSW uniemożliwienie zjednoczenia polskiej emigracji politycznej pod egidą „niezlomnych”. Do pomocy „Słowikowi” planowano początkowo

rań o wznowienie działalności w kraju (AIPN, 01136/642, Informacja ze źródła „Literat” dotycząca Stronnictwa Pracy – Grupa Popiela stara się o kontakty z SP na terenie Wielkiej Brytanii, 20 I 1960 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Literat” – Popiel w Londynie, 15 II 1960 r.; AIPN, 01136/617, Informacja ze źródła „Wir” – Stronnictwa i ugrupowania polityczne w Anglii, 30 III 1962 r.).

⁴⁶ AIPN, 01136/642, Postanowienie kpt. Z. Kwiatkowskiego o założeniu rozpracowania obiektowego „Purytanie”, 19 XII 1962 r., k. 8; AIPN, 01136/617, Postanowienie kpt. K. Stępnia o założeniu podteczki rozpracowania obiektowego „Dziady” w związku z założonym rozpracowaniem obiektowym krypt. „Zadra”, nr ewid. 3959, 19 XII 1962 r. Na temat zmian w wywiadzie PRL zob.: Z. Siemiątkowski, *op. cit.*, s. 95–99.

⁴⁷ Pismo w założeniu miało być kwartalnikiem. W latach 1961–1964 ukazało się siedem numerów.

⁴⁸ AIPN, 01940/65/CD, Plan przedsięwzięć ingerencyjno-politycznych w TRJN przygotowany przez mjr. W. Wojtasika dla dyrektora Departamentu I MSW płk. Sienkiewicza, 14 III 1959 r.; AIPN, 01136/617, Informacja ze źródła „Słowik” o zjeździe Stronnictwa Pracy, 14 XI 1962 r. Relacjonując przebieg zjazdu, „Słowik” nie odmówił sobie odrobiny autoreklamy, z satysfakcją podkreślając, że wśród licznych ataków personalnych na Żywina nie padł pod jego adresem zarzut współpracy, choćby nieświadomej, z czynnikami krajowymi (*ibidem*).

zwerbować innego działacza kierowanej przez niego grupy SP – Stanisława Misiakowskiego. Po konsultacjach z rezydenturą londyńską zaniechano jednak tego zamiaru, uznając, że niedoszły agent „Misio” i tak służy „Słowikowi” jako źródło informacji i popiera go we wszelkich posunięciach inspiracyjnych⁴⁹.

FRD okazała się jednak tworem efemerycznym. Stopniowe zamieranie jej aktywności powodowało, że bezpieczeństwa traciła zainteresowanie londyńską chadecją. Równocześnie w Stronnictwie słabła pozycja Żywiny. Jego przeciwnicy zwołali nawet jesienią 1964 r. zjazd, który wyłonił nowe władze z Bronisławem Kuśnierzem i Stanisławem Józwiakiem na czele, deklarując w rezolucji potrzebę porozumienia z frakcjami Popiela i Drzewickiego (wchodzącą w skład RJN). Wbrew uspokajającym raportom „Słowika” kolejny rozłam wisiał w powietrzu. W takich okolicznościach w marcu następnego roku w warszawskiej centrali zostały wydane postanowienia o zamknięciu większości spraw ewidencyjno-obszernych dotyczących członków londyńskiej grupy SP⁵⁰. Jesienią 1966 r. zakończono całą sprawę obiektową. Jej kontynuowanie uznano za operacyjnie nieuzasadnione z uwagi na prowadzenie rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Purytanie”. Jako ostatnia zamknięta została rok później sprawa dotycząca Stanisława Sopickiego. W uzasadnieniu tej decyzji wskazano na „brak operacyjnego dotarcia [...] oraz fakt, że od 1955 r. do sprawy nie wpłynęły żadne materiały”, co biorąc pod uwagę agenturalną aktywność „Literata”, może budzić zdziwienie⁵¹.

Grupa Popiela cieszyła się daleko większym zainteresowaniem aparatu bezpieczeństwa PRL. Nie pozwalała o sobie zapomnieć, ponawiając inicjatywy zmierzające do nawiązania politycznych kontaktów z władzami PRL, z oczywistych względów uważnie obserwowane przez wywiad. Podjęte w 1958 r. przez Śleszyńskiego starania o rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Adamem Rapackim nie przyniosły sukcesu. Więcej szczęścia miał Sieniewicz, który utrzymywał kontakty z ambasadorem PRL w Paryżu Stanisławem Gajewskim. We wrześniu 1960 r. Seweryn Eustachiewicz w poufnej rozmowie ponownie przedstawił propozycję współpracy ze stroną warszawską. Oczekiwania SP tym razem były skromniejsze niż trzy lata wcześniej:

⁴⁹ AIPN, 01136/617/J, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących Stronnictwa Pracy przygotowany przez mjr. M. Kowalskiego i kpt. W. Pęciaka, 2 VII 1964 r.; *ibidem*, Notatka kpt. W. Pęciaka dotycząca Stanisława Misiakowskiego ps. „Misio”, 30 III 1965 r.

⁵⁰ AIPN, 01168/97/CD, Notatka „Rafała” ze spotkania z agentem „Słowikiem”, 21 XI 1964 r., k. 72; *ibidem*, Informacja ze źródła „Heliotrop”, 19 XII 1964 r., k. 75; *ibidem*, Informacja ze źródła „Parker”, 26 I 1965 r., k. 77; AIPN, 01168/617 [19], Notatki operacyjne kpt. W. Pęciaka dotyczące: Juliusza Malinowskiego ps. „Julen”, 19 III 1965 r.; Zbigniewa Jarkiewicza ps. „John”, 24 III 1965 r.; Emila Tuczapskiego ps. „Defiarz”, 25 III 1965 r.; Franciszka Berki ps. „Barok”, 25 III 1965 r.; Stanisława Misiakowskiego ps. „Misio”, 30 III 1965 r.

⁵¹ AIPN, 01136/617, Postanowienie mjr. E. Dziechciarka o zakończeniu i przekazaniu do archiwum podteczki rozpracowania obiektowego krypt. „Dziady”, nr ewid. 3962, 17 X 1966 r. W uzasadnieniu postanowienia chadecy działający w FRD określani zostali lekceważąco jako „odłam grupy Sopickiego” (AIPN, 01178/583, Wniosek o zakończenie sprawy, 11 IX 1967 r.).

reaktywowanie działalności w kraju w zakresie uzgodnionym z władzami, zezwolenie na wydawanie koncesjonowanego pisma, zgoda na zachowanie kontaktów z zagranicą, w szczególności z politykami i organizacjami chadeckimi. W zamian oferowano gotowość podjęcia działań w celu pozyskania do „pozytywnej współpracy z rządem opozycyjnych, uprzedzonych do komunizmu elementów katolickich”, wpływania i neutralizowania działalności „konserwatywnego kleru”, prowadzenia „pozytywnej działalności” w ramach Frontu Jedności Narodu, wykorzystania międzynarodowych kontaktów dla realizacji polityki zagranicznej Warszawy. Popiel gotów był przyjechać do Austrii, Szwajcarii lub Berlina Zachodniego, by omówić te propozycje z „przedstawicielami kraju”. Próbę taką podjął miesiąc później w Nowym Jorku, starając się o spotkanie z Władysławem Gomułką, który przybył do USA jako przewodniczący delegacji PRL na sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Mimo niewygórowanych ambicji prezesa SP, który, jak ustalił wywiad, gotów był zaakceptować działalność w ramach „kontrolowanego marginesu”, którego zakres wyznaczałyby partia i rząd, oferta rozmowy została zignorowana. W tym samym okresie Stanisław Gebhardt nieco przypadkiem widział się z Józefem Cyrankiewiczem, przedwojennym kolegą ojca, z którym dzielił dramatyczne doświadczenia obozu koncentracyjnego w Mauthausen. Premier PRL nie pozostawił mu jednak złudzeń co do możliwości akceptacji stanowiska chadeków przez władze warszawskie⁵².

Komentując propozycje Eustachiewicza, autor stosownej notatki oceniał, że „Popiel i jego grupa spośród wszystkich ugrupowań polskiej emigracji prowadzi najbardziej umiarkowaną propagandę i zajmuje realne stanowisko w sprawach dotyczących kraju”⁵³. Mimo to ich koncepcje nie były traktowane poważnie. Szczerość ich intencji budziła wątpliwości. Zdobyta przez wywiad warszawski poufna korespondencja Sieniewicza z pracującym w nowojorskiej centrali międzynarodówki chadeckiej Januszem Śleszyńskim, pochodząca z przełomu lat 1959 i 1960, potwierdziła informacje o finansowaniu ruchu chadeckiego przez Amerykanów i jego ścisłych związkach z KWE, a pośrednio z CIA. Uzyskana wiedza sytuowała inicjatywy SP w kontekście dywersyjnym. Wywiad odnotował także skwapliwie wystąpienie Popiela na Kongresie PSL we Francji w czerwcu 1961 r., zawierające „kilka niewybrednych wypowiedzi pod adresem PRL”. Podjęcie „dialogu” z jego grupą uznano jednak w Departamencie I za jak najbardziej korzystne z punktu widzenia interesów bezpieczeństwa i pracy operacyjnej wśród emigracji. Jego celem miało być wysondowanie możliwości podjęcia przez chadeków działalności na obczyźnie zgodnie ze wskazówkami i dyrektywami

⁵² AIPN, 01227/269, Notatka mjr. E. Dziechciarka dotycząca sprawy nr 6350 krypt. „Jaron”, 11 V 1965 r.; AIPN, 01136/642/CD, Notatka sytuacyjna dotycząca obiektu Stronnictwo Pracy Popiela, 1 VI 1965, k. 132; AIPN, 01168/276, Notatka operacyjna dotycząca propozycji Popiela i jego grupy, 27 IX 1960 r.; *ibidem*, Poufne wypowiedzi Popiela o jego stosunku do Polski Ludowej i innych sprawach politycznych, 4 I 1961 r.; Relacja Stanisława Gebhardta, 20 X 2010 r., w posiadaniu autora.

⁵³ AIPN, 01168/276, Notatka służbowa dotycząca Karola Popiela, prezesa emigracyjnego Stronnictwa Pracy, 17 IX 1960 r.

wywiadu warszawskiego. Planowano wykorzystanie dla jego potrzeb ich międzynarodowych kontaktów. Miesięcznik „Odnowa” miał posłużyć jako oręż w walce z niemieckim rewizjonizmem i jego wpływami na emigracji. Nie wykluczano także finansowania „prokrajowej” aktywności grupy po zerwaniu przez nią współpracy z KWE⁵⁴.

Niezależnie od uprzedzeń ideologicznych, zakazujących kwestionowania dogmatu o dyktaturze proletariatu, nieufność MSW wobec chadeków spowodowana była szeroką skalą ich kontaktów z krajem. Przełamywanie monopolu informacyjnego i izolacji krajowych środowisk katolickich poprzez organizowanie i finansowanie dla ich członków stypendiów i zaproszeń do państw zachodnich także traktowano jako działalność dywersyjną, wymierzoną we władzę ludową. Próbowano temu przeciwdziałać, odmawiając paszportów co bardziej kontrowersyjnym kandydatom do wyjazdu. W ten sposób potraktowano m.in. w 1962 r., uwzględniając zastrzeżenia Departamentu IV, byłych działaczy chadeckich: Jerzego Brauna, prof. Kazimierza Kumanieckiego i Konstantego Turowskiego. Zaciekawienie i zaniepokojenie wywiadu warszawskiego wywoływały działające w Paryżu pod egidą chadecji Klub Studenta i restauracja „Mazurka”, postrzegane jako miejsca pozyskiwania od rodaków informacji o sytuacji w Polsce i sączenia wrogiej inspiracji, niemal punkty werbunkowe. Pilnie gromadzono również wszelkie informacje o planowanych i faktycznych kontaktach przedstawicieli grupy Popiela z członkami polskiego episkopatu⁵⁵.

Warszawskie tajne służby bacznie obserwowały trudności trapiące Stronnictwo od końca 1961 r.: zawirowania wokół wspomnianych klubu i restauracji zakończone ich likwidacją, ograniczenie pomocy amerykańskiej i będące tego konsekwencją zawieszenie wydawania „Odnowy”. Zdaniem analityków z ul. Rakowieckiej wspomniane wyżej kłopoty oraz brak spodziewanych rezultatów działalności we Francji miały leć u podstaw podjętej w połowie następnego roku decyzji Sieniewicza i Gebhardta o wyjeździe na stałe do Rzymu (wiosną 1963 r. dołączył do nich Popiel). Zmiana głównego terenu działania grupy miała przy tym nastąpić „niewątpliwie z polecenia czynników amerykańskich”. Wskazywano także na inne pobudki tego kroku: poparcie rządzącej we Włoszech chadecji, łącznie z premierem Amintorem Fanfanim, który miał liczyć na uzyskanie za pośrednictwem SP wszechstronnych informacji o sytuacji w Polsce i stosunkach państwo – Kościół; ograniczenie możliwości działania we Francji na sku-

⁵⁴ AIPN, 01136/642/CD, Notatka sytuacyjna dotycząca obiektu Stronnictwo Pracy Popiela, 1 VI 1965 r., k. 134; AIPN, 01168/276, Notatka operacyjna dotycząca propozycji Popiela i jego grupy, 27 IX 1960 r.; AIPN, 01136/642/CD, Dywersyjna działalność emigracyjnego Stronnictwa Pracy K. Popiela, 28 IX 1963 r., k. 106.

⁵⁵ AIPN, 01136/642/CD, Dywersyjna działalność emigracyjnego Stronnictwa Pracy K. Popiela, 28 IX 1963 r., k. 104–108; *ibidem*, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących rozpracowania działalności niektórych ośrodków katolickich w Zachodniej Europie pod kątem ich działalności na kraj przygotowany przez ppłk. T. Wawrzyniewicza, 15 II 1964 r.; AIPN, 0785/10, Notatka dotycząca planowanych kontaktów emigracyjnego działacza chadecji Karola Popiela z biskupami polskimi w Rzymie przygotowana przez płk. W. Sieniewicza, dyrektora Departamentu I MSW, dla płk. Paszkowskiego, dyrektora Departamentu III MSW, 14 XI 1959 r.

tek nieprzychylnego stanowiska władz i policji gaullistowskiej; wzrost politycznego znaczenia Włoch jako terenu kontaktów z krajem, zwłaszcza w dobie zbliżającego się Soboru Watykańskiego II. Identyfikowano także nowe cele działania grupy: przeciwdziałanie „inicjatywom polskiego postępowego katolicyzmu” w Rzymie i próby przejęcia roli pośrednika między Watykanem a władzami PRL. Wywiad warszawski odnotował również zmianę taktyki jej działania po przeniesieniu do Włoch. Utrzymywane z Francji rozległe kontakty korespondencyjne z ludźmi mieszkającymi w Polsce zostały zaniechane. Zastąpiły je kontakty osobiste⁵⁶.

Jako formalno-organizacyjną płaszczyznę działalności grupy Popiela w nowych warunkach bezpieczeństwa trafnie wskazywała utworzone przy wsparciu międzynarodówki chadeckiej Instytut Chrześcijańsko-Społeczny, którego kierownikiem został Sieniewicz, oraz ośrodek studiów Centro Esperienze Internazionali, gdzie kluczowe role odgrywali Gebhardt i mieszkający w Rzymie od wielu lat Stanisław August Morawski. Obie instytucje ułatwiały emigrantom otaczanie opieką osób przybywających z Polski i udzielanie im wsparcia finansowego podczas pobytu na Zachodzie. W ocenie wywiadu miało to służyć uzyskiwaniu od nich informacji o sytuacji w kraju, inspirowaniu i wpływaniu na ich postawę i działalność polityczną lub werbowaniu do działalności szpiegowskiej. Na podstawie rozmów z rodakami polscy chadecy opracowywać mieli dla swoich włoskich kolegów systematyczne okresowe prognozy polityczne rozwoju wydarzeń w PRL, oceny stosunków w kierownictwie PZPR, charakterystyki przywódców partii i państwa. Sieniewicz i Gebhardt mieli ponadto podjąć próby nawiązania bliższego kontaktu z prymasem Wyszyńskim, prosząc go na audjencji w Rzymie o instrukcje i wytyczne działania. Jednocześnie za pośrednictwem Jerzego Zawieyskiego mieli także starać się o spotkanie z przebywającym we Włoszech Zenonem Kliszką. Wywiad warszawski odnotował również złożoną SP przez PAX w czerwcu 1963 r. propozycję współpracy w ramach projektowanego rzymskiego „biura zagranicznego” Stowarzyszenia. Oferta miała zostać przyjęta przez środowisko Popiela z rezerwą. Możliwość nawiązania „ściśle ograniczonej technicznej współpracy” rozważano za cenę uzyskania paszportów dla mieszkających w Polsce byłych działaczy chadeckich, w szczególności Jana Hoppego, Kazimierza Studentowicza i Jerzego Brauna⁵⁷. Brak źródeł nie pozwala ocenić, na ile była

⁵⁶ AIPN, 01168/276, Informacja ze źródła „Lina” o likwidacji „Odnowy” – Kłopoty grupy SP Popiela, 14 XII 1961 r.; AIPN, 01136/642/CD, Dywersyjna działalność emigracyjnego Stronnictwa Pracy Karola Popiela, 28 IX 1963 r.; *ibidem*, Notatka sytuacyjna dotycząca obiektu Stronnictwa Pracy Popiela, 1 VI 1965 r., k. 130–137.

⁵⁷ *Ibidem*; Notatka służbowa dotycząca działalności grupy Popiela – Sieniewicza – Gebhardta, 6 II 1964, k. 113–117; *ibidem*, Notatka „Witolda” dotycząca działalności Stanisława Augusta Morawskiego w Rzymie, 6 II 1965, k. 126–129. Na temat Esperienze Internazionali zob.: S.A. Morawski, *Centro Esperienze Internazionali i inne inicjatywy stypendialne w Rzymie [w:] Świadectwa. Testimonianze. Pro publico bono. Polityczna, społeczna i kulturalna działalność Polaków w Rzymie w XX wieku*, Rzym 2006, s. 337–355.

to inicjatywa PAX, na ile zaś element gry operacyjnej warszawskich tajnych służb. Według zachowanych materiałów działacze emigracyjnie oceniali, że musiała ona być uzgodniona z władzami, a zapewne i MSW⁵⁸.

Ożywione kontakty krajowe emigracyjnego SP powodowały, że było ono obiektem zainteresowania nie tylko wywiadu, ale także „kościelnego” Departamentu IV MSW. Opracowany w lutym 1964 r. w Wydziale II tego Departamentu plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczący rozpracowania działalności zachodnich ośrodków katolickich oddziałujących na kraj jako najciekawszy wśród nich „z uwagi na dokładnie sprecyzowane plany w stosunku do Polski” wymieniał grupę Popiela. Głównym celem podejmowanych wobec niej przedsięwzięć agenturalno-inspiracyjnych miało być początkowo pogłębianie sprzeczności pomiędzy chadekami i PSL Mikołajczyka i doprowadzenie w perspektywie do rozbitcia PNKD. Można odnieść wrażenie, że aktywność grupy na gruncie międzynarodowym nie wywoływała większych emocji w MSW. Po przeniesieniu centrum działalności grupy do Rzymu coraz większe zainteresowanie budził kierunek watykański – powiązania polskiego episkopatu ze Stolicą Apostolską. Pamiętając o dobrych kontaktach członków grupy w środowisku niemieckiej chadecji, próbowano poprzez nich zdobywać informacje na temat polityki Niemieckiej Republiki Federalnej. Tajni współpracownicy bezpieki wysyłani za Zachód przy okazji rozwijanej przez emigracyjnych chadeków akcji zaproszeniowo-stypendialnej mieli nie tylko gromadzić informacje na temat interesujących wywiad obiektów, ale także prowadzić aktywną akcję inspiracyjną i dezinformacyjną, m.in. w odniesieniu do relacji państwo – Kościół w PRL, zmierzającą do podrywania autorytetu prymasa Wyszyńskiego i innych „reakcyjnych” biskupów⁵⁹.

W MSW wysoko oceniano kompetencje ludzi SP w zdobywaniu informacji i działalności polityczno-inspiracyjnej. „Współpracownicy Popiela – głosił raport sporządzony w połowie 1965 r. – tworzą zgrany zespół ludzi o wysokim poziomie intelektualno-politycznym (dziennikarze, doktorzy prawa międzynarodowego, ekonomiści). Poza wiedzą ogólną – przy pełnej znajomości spraw polityczno-ekonomicznych tak Zachodu, jak i Wschodu, reprezentują sobą ludzi elokwentnych i błyskotliwych. Posiadają duży dar zjednywania swych rozmówców i ich sympatii oraz łatwość w przystosowaniu się do środowiska i indywidualnych ludzi bez względu na charakter obiektu. Ogólnie rzecz biorąc, posiadają cechy pełnowartościowych pracowników wywiadu”⁶⁰.

⁵⁸ Ofertę złożył Popielowi i Sieniewiczowi w Rzymie poseł na Sejm PRL z ramienia PAX Jerzy Hagmajer. Jej politycznym podłożem było narastające rozczarowanie części środowiska SP słabością i niezaradnością „Znaku”, który nie spełniał oczekiwań jako krajowy partner (AIPN, 0122/1031, Odpis notatki, [lato] 1963 r.; AIPN, MSW, II 3398, Notatka dotycząca działalności Popiela we Włoszech, 20 VII 1963 r.).

⁵⁹ AIPN, 01136/642/CD, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących Stronnictwa Pracy Popiela przygotowany przez ppłk. T. Wawrzyniowicza, 15 II 1964 r., k. 118–125.

⁶⁰ *Ibidem*, Notatka sytuacyjna dotycząca obiektu Stronnictwo Pracy Popiela, 1 VI 1965 r., k. 136.

Rozpracowanie środowiska SP przybierało różne formy. W okresie paryskim, o czym była mowa powyżej, dużą rolę odegrała paryska rezydentura, której pracownicy spotykali się bezpośrednio z emigrantami. Ich starania wspierała agentura, początkowo pozyskana wśród emigrantów. Grupę Popiela rozpracowywali agenci uplasowani w PSL, na czele z Adamem Bitońskim, jednym z przywódców ludowców we Francji, blisko współpracującym z chadekami. „Beatrice” obszernie informował o reperkusjach ujawnienia podróży Eustachiewicza do Polski, napięciach na tym tle pomiędzy SP i PSL, konfliktach wewnątrz grupy Popiela. W marcu 1958 r. potwierdzał rozmowy Jana Kułakowskiego ze Stanisławem Stomma⁶¹. Od połowy lat pięćdziesiątych w Belgii pracował agent „Nelli”, przekazujący informacje na temat aktywnych na tym terenie Kułakowskiego i Franciszka Gałązki. Być może od niego właśnie pochodziła relacja z rzymskiej rozmowy Kułakowskiego z kard. Wyszyńskim, podczas której ten ostatni miał się odnieść negatywnie do koncepcji SP odbudowy w Polsce katolickiej partii politycznej. Dla rozpracowania emigracyjnych chadeków taka informacja miała wartość trudną do przecenienia⁶². „Maksym” i „Lina” donosili z Londynu m.in. o kulisach wstrzymania subwencji amerykańskich dla grupy Popiela i likwidacji miesięcznika „Odnowa”⁶³. W Rzymie działał agent o pseudonimie „Witold”⁶⁴.

Kolejną kategorię źródeł informacji stanowili tajni współpracownicy zwerbowani w kraju, przekazywani wywiadowi przez inne struktury MSW, wyjeżdżający za Zachód na „występy gościnne”. W miarę rozwoju kontaktów krajowych nawiązywanych przez emigracyjnych chadeków, obejmujących w pierwszym rzędzie środowiska „Znaku”, Klubów Inteligencji Katolickiej i przedwojennych działaczy Stronnictwa, rosło znaczenie tej ostatniej grupy źródeł. W latach 1956–1957 istotną rolę w rozpracowaniu SP odegrał Ryszard Reiff – „Bliźni”. W 1957 r. specjalnie dla rozpracowania Kułakowskiego miał zostać wysłany do Belgii tajny współpracownik „Franek”, ksiądz

⁶¹ Zob. m.in.: AIPN, 01226/680/J, Wyciąg z materiałów „Beatrice” z 4 II 1956 r., 16 II 1956; AIPN, 01168/276, Notatka informacyjna dotycząca sprawy Popiela, 4 I 1957 r.; AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r.

⁶² AIPN, 01227/339, Charakterystyka Franciszka Gałązki sporządzona przez „Nelly’ego”, 18 VI 1955 r.; AIPN, 01168/106/CD, Postanowienie mjr. E. Dziechciarka o założeniu rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk”, 20 IV 1964 r., k. 19; AIPN, 1585/3864, Ppłk Wendrowski do wicedyrektora Gabinetu MSW, Echa pobytu Wyszyńskiego w Rzymie, mjr. Kończewicza, 16 VII 1957 r., k. 120. Według ustaleń Witolda Bagińskiego pseudonimu „Nelli” („Nelly”), a następnie „Romulus” używał Jan Kukiela, sekretarz ZG PSL w Belgii i jeden z przywódców frakcji Stronnictwa przeciwnej Mikołajczykowi (W. Bagiński, *Zarys działań aparatu bezpieczeństwa PRL wobec PSL w latach 1954–1966*, w druku).

⁶³ AIPN, 01168/276, Informacja ze źródła „Lina” o likwidacji „Odnowy” – Kłopoty grupy SP Popiela, 14 XII 1961 r. Pod pseudonimem „Maksym” działał secesjonista z SN Jan Matlachowski. Na temat „Liny” – Karola Lewkowicza – zob.: K. Tarka, *Działalność Karola Lewkowicza – przyczynek do powstania orientacji pro krajowej na emigracji*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1 (15), s. 139–170.

⁶⁴ AIPN, 01226/680/J, Notatka „Witolda” w sprawie przyjazdu do Rzymu Karola Popiela, 26 III 1963 r.; AIPN, 01136/642/CD, Notatka „Witolda” dotycząca działalności Stanisława Augusta Morawskiego w Rzymie, 6 II 1965 r.

jezuityta pozostający na kontakcie krakowskiej SB⁶⁵. W tym samym czasie międzynarodową karierę rozpoczął „Borowski”. Rok później zaproszony do Francji informator „Maciek” odwdziaczył się obszernym raportem dla bezpieczeństwa, zawierającym charakterystyki poglądów „starych” chadeków, reprezentowanych przez Sieniewicza, i „młodych”, skupionych w kierowanej przez Gebhardta Sekcji Polskiej Unii Międzynarodowej Młodych Chrześcijańskich Demokratów, oraz relacje z rozmów tej ostatniej grupy z przedstawicielami KIK⁶⁶.

Dochodziło przy tym do paradoksalnej sytuacji: współpracownicy komunistycznego wywiadu wyjeżdżali na Zachód na zaproszenia i stypendia organizowane przez SP na koszt Komitetu Wolnej Europy, który finansował całą operację. W ten sposób dotarł do Paryża m.in. agent „Krzysztof”, który w sekretariacie Sieniewicza sfotografował jego poufną korespondencję ze Śleszyńskim. Tajni współpracownicy „Jerzy Adler”, „Nowak”, „Sokolnicki”⁶⁷ bez oporów przyjmowali ofiarowane im przez chadeków ułatwienia normalne funkcjonowanie podczas pobytu na Zachodzie „zapomogi”, sięgające 100–150 dolarów, co w ówczesnych realiach PRL było znaczną kwotą⁶⁸.

Ważnym punktem działania agentury od 1957 r. co najmniej do początku lat sześćdziesiątych było doroczne Forum Europejskie w austriackim Alpbach, na które z inicjatywy działaczy SP zapraszano gości z Polski, opłacając im koszty podróży i pobytu. Sieniewicz, Eustachiewicz i Gebhardt pojawiali się wówczas w tyrolskim miasteczku, szukając okazji do nawiązania krajowych kontaktów i pozyskania informacji. Wywiad warszawski szybko zorientował się w znaczeniu tego miejsca i starannie dobierał skład polskiej delegacji. Obok wymienionych wyżej „Borowskiego”, „Jerzego Adlera”, „Sokolnickiego” uczestnikiem konferencji w Alpbach był m.in. w 1961 r. informator „Mokort”, członek KC PZPR, zaproszony do udziału w obradach jako „marksista otwarty na dyskusję”, który z rozmów z Eustachiewiczem i Sieniewiczem złożył ustne sprawozdanie w Biurze Prasowym KC⁶⁹.

⁶⁵ AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r.

⁶⁶ AIPN, 0785/5, Doniesienie informacyjne „Maćka” dotyczące polskich grup emigracyjnych chrześcijańskiej demokracji, 14 VIII 1958 r. W następnym roku „Maciek” informował także m.in. o treści paryskich rozmów Sieniewicza i Wacława Auleytnera dotyczących sposobu typowania osób korzystających z zaproszeń do wyjazdu na Zachód oraz korespondencji pomiędzy emigracyjnymi chadekami i członkami KIK (*ibidem*, Doniesienie informacyjne „Maćka” dotyczące Dominika Morawskiego, aktywisty Klubu Inteligencji Katolickiej, 11 II 1959 r.; AIPN, 0785/10, Doniesienie informacyjne „Maćka”, 4 III 1959 r.).

⁶⁷ Według materiałów IPN pod tym pseudonimem działał Franciszek Wentowski, adwokat, członek władz koncesjonowanego Stronnictwa Demokratycznego, współpracownik Sieniewicza z okresu działalności w SP w kraju (AIPN, 01224/63, Plan pracy dla agenta „Borowskiego” do sprawy krypt. „Ewa”, 20 IV 1957 r.).

⁶⁸ AIPN, 01227/269, Notatka mjr. E. Dziechciarka dotycząca sprawy nr 6350 krypt. „Jaron”, 12 V 1965 r.; AIPN, 01136/642/CD, Notatka dotycząca chadecji – grupy Popiela, 20 VI 1959 r., s. 77.

⁶⁹ Zob. np.: AIPN, 01124/63, Doniesienie agenturalne „Sokolnickiego”, 8 X 1958 r.; *ibidem*, Sprawozdanie „Borowskiego” z rozmów przeprowadzonych podczas pobytu w Austrii w okresie od 30 VIII do 6 IX 1959 r.; *ibidem*, Notatka służbowa, 11 IX 1961 r.

Informacji na temat poglądów Popiela, który z racji wieku nie był w Alpbach, dostarczał jego kolega z uniwersytetu i młodzieżowych organizacji niepodległościowych, współpracownik redagowanych przez niego pism Frontu Morges i członek rządu gen. Sikorskiego, TW „Niwerski”. Mieszkając po wojnie we Francji, od 1956 r. utrzymywał kontakt z paryską ambasadą PRL i był w kraju. W lipcu 1960 r. wrócił do Polski na stałe. Po powrocie zachował bardzo dobre stosunki z prezesem SP, cieszył się jego zaufaniem, wymieniał korespondencję. Listy Popiela, naświetlające m.in. jego spór z Mikołajczykiem oraz konflikty wewnętrzne w PSL, przekazywał SB⁷⁰.

Wśród tajnych współpracowników rozpracowujących chadeckie środowiska emigracyjne szczególnie dobrą opinią bezpieczeństwa cieszył się Stanisław Wąsowicz. „„Borowski« znany jest z obiektywnego przedstawiania materiałów, umiejętnego analizowania sytuacji i trafnego oceniania skutków naszego działania. Wykazuje przy tym wiele inwencji, pomysłowości przy rozwiązywaniu trudnych zadań, a nadto jest zdyscyplinowanym i sprawdzonym źródłem, które organa Służby Bezpieczeństwa mogą wykorzystać i w perspektywie” – chwalił swego podopiecznego oficer prowadzący w piętnastą rocznicę werbunku. Wąsowicz za swoje usługi w zasadzie nie był wynagradzany. Nieformalną, bardzo atrakcyjną formą gratyfikacji była możliwość częstych wyjazdów do krajów Europy Zachodniej, dofinansowywanych przez bezpiekę (zwracano mu koszty związane z podróżami i wykonywaniem zadań)⁷¹. Aktywny udział „Borowskiego” w rozpracowaniu Sieniewicza spowodował jego dekonspirację. Emigracyjny polityk zorientował się w rzeczywistej roli swojego byłego przyjaciela, co zakończyło jego zagraniczną karierę⁷².

Rolę Wąsowicza przejął do pewnego stopnia TW „Anna”. Jako prominentny członek warszawskiego KIK, cieszył się dużym zaufaniem emigracyjnych chadeków. Co najmniej od początku 1962 r. skrupulatnie odtwarzał bezpiece treść rozmów prowadzonych z nimi najpierw w Paryżu, a następnie w Rzymie. Opowiadał o sytuacji w środowisku SP, jego relacjach z Amerykanami i innymi ugrupowaniami polskiej emigracji, sporządzał charakterystyki tworzących je osób. Przekazywał także informacje zdobyte pośrednio, od innych członków niezależnych krajowych grup katolickich, którzy utrzymywali kontakty z działaczami SP. Szczególnie bliskie więzi łączyły go z Janem Kułakowskim, którego znał od 1958 r. i którego odwiedzał w Brukseli.

⁷⁰ AIPN, 01178/584, Wyciąg z meldunku TW „Niwerskiego” z 21 XI 1960 r.; *ibidem*, List K. Popiela do TW „Niwerskiego”, 22 XI 1961 r.; AIPN, 01168/276, List Karola Popiela do TW „Niwerskiego”, 19 V 1961 r. Szczegóły biografii „Niwerskiego” zawarte w jednym z jego meldunków, w tym data powrotu do Polski, pozwalają przypisać ten pseudonim do Aleksandra Ładosia.

⁷¹ W uznaniu dla wyników współpracy „oraz z okazji XX-lecia PRL” oficer prowadzący zaproponował „przekazać [TW] trwałą wartościowy prezent – zakupić małowartościowy motocykl wartości około 14–15 tysięcy złotych” (AIPN, 00169/77, Raport ppłk. S. Mikołajskiego do dyrektora Departamentu III MSW płk. Filipiaka w sprawie prezentu dla TW „Borowskiego”, 18 III 1964 r.).

⁷² Znajdujące się w teczce pracy agenta materiały dotyczące jego działalności za granicą w latach 1957–1963 liczyły łącznie 167 kart (AIPN, 00169/77, t. 1, Notatka służbowa ppłk. S. Mikołajskiego, 20 I 1964 r., k. 105–106).

Relacjonował SB jego poglądy, w tym na temat polskiego episkopatu i prymasa Wyszyńskiego, wrażenia z pierwszej po ponad 20 latach wizyty w Polsce w sierpniu 1967 r., plany związane z kolejnym pobytom w kraju na zaproszenie KIK dwa lata później. Jeszcze jesienią 1970 r., po powrocie z Rzymu, gdzie przebywał jako jeden z członków delegacji „Znaku”, na podstawie rozmów przeprowadzanych z Sieniewiczem informował o poglądach emigracji chadeckiej, a także rządu włoskiego wobec KIK i „Znaku”⁷³.

Informacje na temat Popiela i Sieniewicza bezpieka próbowała wydobywać także od Jerzego Brauna, katolickiego intelektualisty, filozofa i pisarza, współtwórcy i prezesa „Unii”, który po ośmiu latach spędzonych w stalinowskim więzieniu od 1964 r. za zgodą władz przebywał na stałe w Rzymie. Tajne służby PRL traktowały go jako kontakt operacyjny. Rekomendacja do podjęcia z nim „dialogu” w Rzymie przyszła z Departamentu IV, co oznacza, że już w Polsce interesowała się nim SB. Wywiad podtrzymywał ten kontakt do 1971 r., licząc na znajomości Brauna w środowiskach watykańskich, polskiego Kościoła, emigracji i działaczy katolickich. Współpraca nigdy nie została sformalizowana, zaś jej efekty były, jak się wydaje w świetle zachowanych materiałów, dalekie od oczekiwań bezpieki⁷⁴.

Od drugiej połowy lat sześćdziesiątych minionego wieku istotną rolę w śledzeniu poczynań emigracyjnej chadecji odgrywał Andrzej Micewski, zarejestrowany przez departament IV MSW pod pseudonimem „Michalski”. Jesienią 1965 r. został wysłany na Zachód z zadaniem m.in. rozpracowania związków katolickiego działacza z Londynu Jana Tokarskiego z Radiem Wolna Europa i paryską „Kulturą”, działalności „Sieniewicza i jego grupy” na emigracji oraz jej zainteresowań krajowych, a także kon-

⁷³ AIPN, 01178/584, Wyciąg z doniesienia TW „Anny” z przeprowadzonych rozmów i ustaleń podczas pobytu we Francji i Belgii w styczniu 1962 r.; AIPN, 0785/20, Notatka ze źródła „Anna” – Streszczenie relacji Łubieńskiego z rozmów Sieniewiczem, Gebhardtem i Giedroyciem, 25 VI 1963 r.; AIPN, 0785/12, Informacja ze źródła „Anna” dotycząca pobytu za granicą posła Konstanego Łubieńskiego przyjęta przez płk. W. Kossakowskiego, 7 II 1968 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Anna” przyjęta przez płk. W. Kossakowskiego, 2 IV 1968 r., 8 IV 1968 r.; AIPN, 01168/106, Raport płk. L. Pawelca i mjr. A. Gilewskiego do dyrektora Departamentu I MSW płk. H. Sokolaka o wyrażenie zgody na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z figurantem rozpracowania krypt. „Syndyk”, 27 X 1967 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Anna”, 29 V 1969 r.; AIPN, 0785/16, Informacja ze źródła „Anna”, 6 XI 1970 r.

⁷⁴ „Ogólnie oceniając, należy stwierdzić, że »Opium« [kryptonim nadany Braunowi w MSW – P.Z.] jest rozmówcą trudnym i ciężkim. Utrzymuje on z nami kontakty z uwagi na osobiste korzyści oraz możliwości wyrażania przed nami pewnych opinii wygodnych dla niego, jak i grupy osób z nim związanych, nie wykluczając samego Wyszyńskiego, który stanowi dla niego »wzór pasterza«. Pod względem informacyjnym korzyści minimalne. Tam, gdzie musiałby powiedzieć coś konkretnego, udaje, że nie wie” – skarżył się pracownik rzymskiej rezydentury, utrzymujący kontakt z Braunem. Przez sześć lat „Opium” miał pobrać, nie licząc „upominków”, 422 880 lirów włoskich wynagrodzenia. W aktach zachowało się kilka odręcznych pokwitowań odbioru pieniędzy (AIPN, 01069/761, Raport „Marka” dotyczący nawiązania kontaktu i odbytego spotkania z „Opium”, 10 XI 1965 r.; Notatka informacyjna por. K. Siwka dotycząca kontaktu operacyjnego krypt. „Opium”, 25 II 1974 r.; *ibidem*, Notatka por. K. Siwka dotycząca funduszu operacyjnego w sprawie krypt. „Opium”, nr rej. 8344, 25 II 1974 r.).

taktów Sieniewicza i Gebhardta z watykańskim dyplomata, późniejszym sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej, Agostinem Casarolim⁷⁵. Po powrocie informował swojego oficera prowadzącego, że Popiel i Sieniewicz podtrzymują propozycje powrotu do kraju. W wypadku udzielenia Zabłockiemu i Micewskiemu koncesji na wydawanie tygodnika mieli wyrażać gotowość włączenia się w prace redakcyjne. Popiel miał być zdecydowany na powrót nawet jako osoba prywatna, pod warunkiem zapewnienia mu mieszkania i prawa do pobierania renty amerykańskiej. Alternatywny projekt zakładał przyjęcie paszportów konsularnych PRL i utworzenie w Rzymie swego rodzaju ekspozytury miesięcznika „Więź”. „Michalski” wyraźnie optował za tym ostatnim rozwiązaniem jako „najbardziej celowym politycznie”. Wskazując na silne powiązania grupy Popiela z międzynarodówką chadecką oraz dobre kontakty watykańskie, zachęcał do utrzymywania z nią kontaktu. Proponował nawet umożliwienie Sieniewiczowi krótkiej wizyty w Polsce i rozmowy z przedstawicielem władz⁷⁶. Podczas kolejnych wyjazdów Micewski nawiązał znajomość z Maciejem Morawskim, przedstawicielem „młodzieży” chadeckiej i paryskim korespondentem RWE. Zwracał uwagę na jego rosnącą rolę w środowisku SP. Drugą ważną osobą z tego grona, której przyjaźń pozyskał, był Jerzy Kulczycki, dyrektor londyńskiego wydawnictwa „Odnowa”. Informował o jego planach nawiązania kontaktu z Urzędem ds. Wyznań i wyjednania zgody na przesyłanie książek do Polski. Przedstawiał kolejne pomysły Sieniewicza mające umożliwić mu powrót lub co najmniej wizytę w kraju. Jako „główny kanał na Polskę chadeków z Rzymu” wskazywał Janusza Zabłockiego. On sam był przez nich postrzegany w podobny sposób. W grudniu 1970 r. dostał od Sieniewicza i Popiela trzy dokumenty dotyczące problemu porozumienia pomiędzy Polską i NRF z prośbą o zainteresowanie ich treścią odpowiednich czynników politycznych w PRL. Prośbie tej uczynił zadość, przekazując otrzymane papiery swojemu oficerowi prowadzącemu⁷⁷.

TW „Michalski” traktowany był przez SB jako cenne źródło informacji. Kontakt z nim utrzymywano na wysokim szczeblu, informacje odbierał od niego osobiście wicedyrektor Departamentu IV MSW płk Zenon Goroński. Często były one interesujące z politycznego i operacyjnego punktu widzenia. Jednak jego trwające ponad

⁷⁵ AIPN, 001043/1768, Raport płk. Z. Gorońskiego do wiceministra spraw wewnętrznych gen. F. Szlachcica dotyczący wypłacenia TW „Michalskiemu” kwoty 200 dolarów amerykańskich w związku z jego wyjazdem do Anglii, Francji, Włoch i Austrii, 13 VIII 1965 r.; A. Friszke, *Tajemnice Andrzeja Micewskiego*, „Tygodnik Powszechny”, 21 VIII 2006. Szerzej na temat współpracy Micewskiego z SB zob.: A. Friszke, *op. cit.* i tegoż cykl artykułów w „Tygodniku Powszechnym”: *Od ściany do ściany*, 28 VIII 2006; *Kontrakt*, 5 IX 2006; *W osmozie z władzą*, 12 IX 2006; *W przeciagu*, 22 IX 2006.

⁷⁶ AIPN, 01136/624/CD, Informacja ze źródła „Michalski”, 16 XI 1965 r., k. 138–139.

⁷⁷ AIPN, 001043/1768, Raport płk. Z. Gorońskiego do wiceministra spraw wewnętrznych gen. F. Szlachcica dotyczący wypłacenia TW „Michalskiemu” kwoty 50 dolarów USA w związku z wyjazdem do Francji, 10 IX 1966 r.; AIPN, 01136/642, Informacja ze źródła „Michalski”, 4 VIII 1969 r., k. 143–144; AIPN, 001043/1768, Informacja ze źródła „Michalski”, 19 XII 1969 r.; AIPN, 0785/12, Doniesienie TW „Michalskiego”, 30 IX 1969 r.; AIPN, 0785/16, Informacja od TW „Michalskiego”, 16 XII 1970 r.; AIPN, 0785/17, Informacja od TW „Michalskiego”, 19 VII 1971 r.

dwadzieścia lat relacje z bezpieką przechodziły w ciągu tego czasu różne fazy i dalekie były od jednoznaczności. Maciej Morawski wspomina, że Micewski przywoził z kraju niezwykle cenne informacje i interpretacje wydarzeń, wykorzystywane później w audycjach Wolnej Europy. Mówił o stosunkach Kościół – państwo i konfliktach w PZPR. Jednocześnie dawał do zrozumienia, że ma kontakty z MSW. W podobnym duchu wypowiada się Kulczycki. Przez chadeków traktowany był często jako pośrednik, umożliwiający dotarcie do władz warszawskich. Być może nawet część z informacji udzielanych przez niego SB była inspirowana lub zgoła konsultowana ze stroną emigracyjną. Takie wrażenie sprawiają m.in. ponawiane relacje o gotowości Sieniewicza do odwiedzenia kraju. Micewski nie dzielił się także ze swymi mocodawcami z MSW całą posiadaną wiedzą. Współpracę traktował jako godziwą cenę za możliwość częstych wyjazdów na Zachód, płaszczyznę kontaktu z władzami i element budowania własnej, niezależnej pozycji politycznej⁷⁸.

Resort bezpieczeństwa czerpał wiedzę na temat emigracyjnej chadecji także z korespondencji prowadzonej przez nich z działaczami krajowych środowisk katolickich. Poddawano ją zapewne rutynowej perlustracji. Niezależnie od tego adresatami niektórych listów byli tajni współpracownicy, którzy dzieli się ich kopiami z SB. Przekazywali także odpisy listów skierowanych do ich kolegów. Tak dostał się w ręce bezpieki przesłany do kraju w 1957 r. za pośrednictwem gości z kraju programowy memoriał Popiela. Źródłem informacji był też podsłuch telefoniczny założony w mieszkaniu Jerzego Zawieyskiego, do którego Eustachiewiczowi i Gebhardtowi zdarzało się dzwonić⁷⁹.

W ramach głównej sprawy obiektowej dotyczącej emigracyjnej chadecji „operacyjnym zainteresowaniem” objęto osiemnastu członków SP Popiela. Niezależnie od niej rozpracowywano kilka innych osób związanych z tym środowiskiem. W większości przypadków działania aparatu bezpieczeństwa ograniczały się do gromadzenia informacji na ich temat ewentualnie przeprowadzania rozmów sondażowych. Częstym wątkiem poruszonym podczas takich rozmów przez pracowników wywiadu PRL było narastanie niemieckiego rewizjonizmu, godzącego w całość terytorialną Polski. Przeciwdziałanie temu zjawisku, bezsprzecznie zgodne z polską racją stanu, tworzyć miało płaszczyznę współpracy z Warszawą i stopniowo wciągać emigrantów do działalności „prokrajowej”⁸⁰.

⁷⁸ AIPN, 001043/1768, Informacja ze źródła „Dionizos”, 24 V 1972 r.; AIPN, 01228/1743, Notatka dotycząca Andrzeja Micewy-Micewskiego, 15 VIII 1972 r.

⁷⁹ AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r.; AIPN, 1585/3864, Notatka – zestawienie informacji o kontaktach ludzi z kraju z emigracją polityczną, 6 VIII 1957 r., k. 156–157.

⁸⁰ AIPN, 01136/642/CD, Wykaz teczek ewidencyjno-operacyjnych na osoby związane z obiektem, k. 51; AIPN, 01168/209, Raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy sondażowej ze Zbigniewem Ossowskim ps. „Peel”, 7 III 1962 r.; *ibidem*, Notatka „Adama” dotycząca „Peela”, [1962 r.] Poza sprawą „Purytanie” rozpracowywano m.in. Michała Kwiatkowskiego juniora i Constantina Regameya (AIPN, 01227/538; AIPN, 01136/554).

Wobec pięciu osób: Popiela, Sieniewicza, Gebhardta, Kułakowskiego oraz Matuszewskiego, prowadzono rozpracowania operacyjne. Co charakterystyczne, nie było w tym gronie Seweryna Eustachiewicza. Brak śladów, by próbowano go zwerbować. W Departamencie I zdawano sobie sprawę, że współpraca na płaszczyźnie otwarcie agenturalnej byłaby dla niego trudna do zaakceptowania i propozycja tego rodzaju zapewne spowodowałaby zakończenie „dialogu”. „Sewer” traktowany był jako wartościowy kontakt informacyjny. Spotykał się z przedstawicielami strony warszawskiej co najmniej jeszcze w maju 1962 r., niespełna rok przed swą przedwczesną śmiercią, budząc zainteresowanie francuskiego kontrwywiadu. Na podstawie dostępnych źródeł nie sposób jednoznacznie stwierdzić czy, a jeżeli tak, to do jakiego stopnia, kontakty te były autoryzowane przez Popiela. Wiele wskazuje na to, że przynajmniej część z nich podejmował na własną rękę⁸¹. Wydaje się jednak, że Eustachiewicz do końca sądził, że rozmawia z dyplomatami PRL, a jego rozmowy toczą się na płaszczyźnie „politycznej”⁸².

Takich wątpliwości nie mógł mieć Konrad Sieniewicz, rozpracowany pod kryptonimem „Insula”. Do pozyskania go do współpracy od lat pięćdziesiątych przykładano w MSW zdecydowanie największą wagę, słusznie uznając go za kluczową postać grupy Popiela. Po wieloletnich staraniach przygotowanych, w których główną rolę odegrał „Borowski”, regularnie spotykający się z Sieniewiczem podczas wyjazdów na Zachód i sumiennie raportujący przełożonym swoje obserwacje i analizy, jesienią 1963 r. doszło we Włoszech do rozmów werbunkowych. Prowadził je osobiście ppłk Edward Jankiewicz, naczelnik Wydziału VIII Departamentu I, zajmującego się rozpracowaniem środowisk polskiej emigracji i „ośrodków dywersji ideologicznej”. Sieniewicz nie podpisał żadnego zobowiązania, nie sporządził pisemnych raportów ani nie otrzymał wynagrodzenia. Przez trzy kolejne lata utrzymywał jednak regularne, tajne i świadome kontakty z wysokim oficerem wywiadu warszawskiego, kilkakrotnie spotykając się z Jankiewiczem. Spełniał więc wszystkie kryteria osobowego źródła informacji. Tak też był traktowany przez bezpiekę, która nadała mu nowy pseudonim „Bernard”. W 1966 r. niespodziewanie przerwał kontakty. Motywował tę decyzję uświadomieniem sobie, iż mimo podejmowanych przez niego wysiłków nadania współpracy charakteru politycznego traktowany jest jak agent. Dwa lata później

⁸¹ W pośmiertnym wspomnieniu prezes SP przyznał, że Eustachiewicz „wykazywał niesubordynację organizacyjną, zrywał się do samodzielnych działań i kontaktów. Naiwnie myślał i wierzył, że poprawi PAX, a jednocześnie wprowadzi pewne korekty do polityki emigracyjnej” (K. Popiel, *Na mogiłach przyjaciół*, Londyn 1966, s. 114).

⁸² AIPN, 01136/642/CD, Wykaz rozpracowań operacyjnych prowadzonych w ramach rozpracowania obiektowego, k. 50. W 1962 r. „Roberek” rozmawiał po raz kolejny z konsulem Wychowańcem. „Moją osobę, jak wynikało z dyskusji, wziął za kogoś w rodzaju radcy emigracyjnego, upoważnionego do generalizowania spraw polonijnych” – relacjonował „Zagłoba” (AIPN, 01911/54, Notatki „Zagłoby” [Edward Wychowaniec] ze spotkań z Eustachiewiczem, 5 III 1962 r., 16 V 1962 r.; P. Ziętara, *Seweryna Eustachiewicza przypadki...*, s. 65–66).

spotkał się jednak dwukrotnie z rezydentem wywiadu PRL w Wiedniu. Tym razem oficer nie krył rozczarowania jego postawą. Raportował przełożonym, że „Bernard” chce być partnerem politycznym i stanowczo nie jest materiałem na agenta. Poza pierwszym ze spotkań brak materiałów dotyczących ich przebiegu, co uniemożliwia ocenę stopnia zaangażowania Sieniewicza. W ocenie wywiadu sporządzonej w połowie 1967 r. przekazał szereg interesujących informacji na temat działalności międzynarodowych organizacji chadeckich, Watykanu, a także „antypolskiej działalności chadeków niemieckich”. Odnośnie do tej ostatniej kwestii, bezspornej także na emigracji, miał deklarować współpracę bez żadnych warunków i zastrzeżeń. Spory i kontrowersje dotyczące szczerości „Bernarda” pojawiały nawet wewnątrz MSW. Przyznana mu w 1967 r. za zgodą Departamentu I wiza do PRL została cofnięta kilka dni przed planowaną podróżą. Ostatecznie do Polski przyjechał po raz pierwszy dopiero w 1977 r.⁸³

W roku 1964 nastąpiło wyraźne zwiększenie aktywności tajnych służb PRL wobec emigracyjnej chadecji. Być może było to związane z ocenionymi jako sukces rozmowami z Sieniewiczem poprzedniej jesieni. Kolejnym celem werbunku stał się Stanisław Gebhardt. Jego działalność w międzynarodowym ruchu chadeckim oraz rozległe kontakty w krajowych środowiskach katolickich od dawna obserwowane były z uwagą przez MSW. Po śmierci Eustachiewicza uznawano go za drugą po Sieniewiczu osobę w hierarchii organizacyjnej grupy SP kierowanej przez Popiela i przyszłego następcę sędziwego prezesa Stronnictwa. Oceniano, że posiada umiejętności szczególnie przydatne dla wywiadu: łatwość nawiązania kontaktu, dużą wiedzę ekonomiczną i polityczną. Wśród licznych źródeł osobowych dostarczających bezpiekę wiedzy na jego temat wyróżniał się agent „Krzysztof”, który znał go od 1958 r. i przez kilka następnych lat przebywał w środowisku paryskim. Wiosną 1962 r. w Departamencie I zdecydowano o przeprowadzeniu rozmowy sondażowo-werbunkowej z Gebhardtem. Jesienią wydano oficjalne postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego, nadając sprawie kryptonim „Taddy”. Realizacja planu napotykała jednak przeszkody z uwagi na ciągle rozjazdy figuranta, a następnie zmianę kraju stałego pobytu⁸⁴.

Dwa lata później uznano, że sprawa dojrzała do werbunku. Jego cele pokrywały się z zadaniami, jakie stawiał sobie wywiad PRL wobec całej rzymskiej grupy chadeków. Spodziewano się uzyskać od „Taddy’ego” cenne informacje źródłowe dotyczące

⁸³ Obszerne omówienie rozpracowania Sieniewicza zob.: P. Ziętara, *Konrad Sieniewicz w dokumentach bezpieki*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2010, nr 1 (15), s. 89–116. Cofnięcie wizen mogło być próbą pogłębienia rywalizacji i narastającego konfliktu Sieniewicza z Kulakowskim, który w tym samym czasie uzyskał zgodę na przyjazd do Polski.

⁸⁴ AIPN, 01168/248, Notatka służbowa por. T. Kasprzaka dotycząca Stanisława Gebhardta, 23 V 1957 r.; *ibidem*, Karta personalno-operacyjna; *ibidem*, Analiza sprawy krypt. „Taddy” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarkę, 27 IV 1968 r.; *ibidem*, Raport ppłk. E. Jankiewicza i mjr. E. Dziechciarka do dyrektora Departamentu I SW płk. H. Sokolaka o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie werbunku figuranta rozpracowania nr 3234, 12 V 1964 r.; *ibidem*, Postanowienie o założeniu rozpracowania operacyjnego krypt. „Taddy”, 9 X 1962 r.

działalności instytutu Esperienze Internazionali, w szczególności jego sekcji polskiej i wschodnioeuropejskiej; charakteru i celu rozmów prowadzonych przez członków SP z krajowymi działaczami katolickimi; chadeckich organizacji międzynarodowych i partii politycznych; polityki Watykanu wobec PRL oraz powiązań polskiej hierarchii katolickiej z Rzymem; metod i zasięgu działania na kraj wywiadu amerykańskiego, któremu w ocenie bezpieki grupa Popiela była podporządkowana, stanowiąc dlań „jeden z ważnych elementów wojny psychologicznej prowadzonej przeciwko Polsce”; powiązań chadeków z „Kulturą” i „Wolną Europą”. Podstawa werbunku została jednak nakreślona nader ogólnikowo. Porzucając płaszczyznę antyniemiecką jako niewystarczającą, powoływano się na „brak zaciętości i uprzedzeń” „Taddy’ego” wobec PRL, traktowanie Polski jako kraju ojczystego, z którym łączyły go silne więzi rodzinne i dokąd gotów był wrócić, oraz domniemane słabości charakteru⁸⁵.

Okazało się, że wywiad przecenił swe możliwości. Ofensywna strategia przyjęta w rozmowach przeprowadzonych w Rzymie latem 1964 r. nie przyniosła sukcesu. Według obszernego raportu z przebiegu realizacji werbunku Gebhardt po ujawnieniu się przed nim oficera wywiadu nie przerwał spotkania, nie odrzucał możliwości współpracy informacyjnej, w szczególności w sprawach niemieckich, zastrzegając wszakże, że będzie kontrolował swoje wypowiedzi. Miał nawet uzgodnić system łączności, umożliwiający wywołanie kolejnego kontaktu. Podczas ostatniego spotkania odciął się jednak od poprzednich zobowiązań, motywując zmianę stanowiska względami politycznymi, przekonaniem o słuszności programu SP. Według autora raportu podjęcie rozmów przez „Taddy’ego” miało charakter sondażu lub gry, z których ostatecznie wycofał się sam lub za namową, albo pod naciskiem osób trzecich, uznając je za zbyt ryzykowne lub nieopłacalne. Analizując przyczyny porażki, oficer stwierdzał, że „zakładany plan pełnego pozyskania figuranta dla nas był zbyt śmiały”, nie rozpoznano należycie jego „właściwego oblicza”, nie zgromadzono także dostatecznych argumentów, mogących skutecznie posłużyć jego zastraszeniu, a tylko takie „uderzenie” mogło w ocenie werbownika gwarantować pozytywny efekt sprawy⁸⁶.

Taktyka Gebhardta w początkowej fazie przypominała sposób działania Sieniewicza w ubiegłych latach. W kluczowym momencie podjął on jednak inną decyzję. Co więcej, o próbie werbunku niezwłocznie poinformował wszystkich zainteresowanych:

⁸⁵ *Ibidem*, Raport ppłk. E. Jankiewicza i mjr. E. Dziechciarka do dyrektora Departamentu I SW płk. H. Sokolaka o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie werbunku figuranta rozpracowania nr 3234, 12 V 1964 r.

⁸⁶ *Ibidem*, Raport mjr. E. Dziechciarka do dyrektora Departamentu I MSW płk. H. Sokolaka z przebiegu realizacji werbunku figuranta rozpracowania nr 3234 krypt. „Taddy”, 14 VII 1964 r. Autor raportu proponował zacieśnić kontakt z mieszkającą w Polsce rodziną „Taddy’ego”, udzielając jej subwencji w wysokości 1200 zł miesięcznie, jako rzekomej spłaty zobowiązań zaciągniętych wobec niego za granicą przez „radcę z MHZ”. Powiadomienie Gebhardta o finansowaniu jego bliskich przez wywiad PRL miało skłonić go do podjęcia współpracy pod groźbą ujawnienia tego kompromitującego faktu. W wypadku odmowy groźby miały być zrealizowane.

swoich kolegów z SP, włoskich chadeków, Amerykanów z KWE, a nawet, korzystając z kontaktów Jerzego Kulczyckiego – brytyjskie służby specjalne. Te ostatnie sugerowały przyjęcie propozycji wywiadu PRL i pracę na ich rzecz w roli podwójnego agenta. Gebhardt zadbał także o to, by wiedza na ten temat dotarła do Warszawy, opowiadając o całej sprawie gościom z kraju. Jednym z nich był działacz katolicki z kraju TW „Maks”, którego wyraźnie zachęcał do podzielenia się uzyskanymi danymi z Urzędem ds. Wyznań. O spotkaniu z Brytyjczykami bezpieczeństwa dowiedziała się od Micewskiego, którego źródłem był zapewne Kulczycki lub sam Gebhardt. O ujawnieniu w szerokim kręgu wiadomości o próbie werbunku Sieniewicz poinformował ponadto swojego rozmówcę z warszawskich tajnych służb⁸⁷. Ostatnia informacja, podobnie jak ta przekazana przez Micewskiego, mogły być uzgodnione z emigracyjnymi chadekami. Kontrolowane przecieki obniżały wartość „Taddy’ego” jako potencjalnego źródła informacji i utrudniały ewentualne ponowne próby pozyskania go do współpracy⁸⁸.

W tym samym roku 1964 dotychczasowa sprawa ewidencyjno-obszernyjna o kryptonimie „Syndyk” dotycząca Jana Kułakowskiego została przekwalifikowana na rozpracowanie operacyjne. Aparat bezpieczeństwa PRL obserwował jego osobę już od połowy lat pięćdziesiątych. Dotyczącymi go materiałami interesowali się kierownictwo wydziału zajmującego się zwalczaniem emigracji, a nawet szef wywiadu płk Sieniewicz. Według doniesień agenturalnych w 1958 r. Kułakowski miał badać możliwości uzyskania wizy blankietowej PRL (pozwalającej zachować status bezpieczeństwa) i poufnego przyjazdu do Polski, wzorem Eustachiewicza. Do tego pomysłu miał powrócić w 1963 r., starając się dotrzeć za pośrednictwem przebywającego w tym czasie Belgii Auleytnera do warszawskiej ambasady. Ówcześni rezydenci w Brukseli nie zrealizowali jednak instrukcji zlecających wykorzystanie tych planów w jego rozpracowaniu. Zmianę kwalifikacji sprawy uzasadniano rosnącą pozycją „Syndyka” w emigracyjnej chadecji, jego „poważną osobistą pozycją międzynarodową”, wyrażającą się „głębokim uplasowaniem” w chrześcijańskich związkach zawodowych oraz bliską znajomością z belgijskimi politykami, intelektualistami i działaczami katolickimi, wreszcie aktywnym zaangażowaniem w kontakty z krajowym środowiskiem KIK. Z doniesień agentury, z TW „Anna” na czele, wyłaniał się obraz Kułakowskiego stwarzający obiecujące perspektywy pozyskania go do współpracy: zdecydowanie antyniemiecki; krytyczny wobec polskiej emigracji, łącznie z „Kulturą”; „umiarkowanie

⁸⁷ AIPN, 01168/248, Wyciąg z notatki służbowej z 28 X 1964 r. ze spotkania z TW „Maksem”, 5 XI 1964 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Michalski”, 19 XI 1965 r.; *ibidem*, Wyciąg z notatki ze spotkań z „Bernardem” w okresie 9–15 III [19]65 r., 29 III 1965 r.

⁸⁸ Działania aparatu bezpieczeństwa PRL wobec Stanisława Gebhardta można odtworzyć jedynie fragmentarycznie. Z liczącej blisko 300 kart sprawy rozpracowania operacyjnego zmikrofilmowano zaledwie 68. W zachowanym materiale aż 27 stron obejmuje raport z przebiegu realizacji werbunku. Pomiędzy informacją od „Bernarda” z wiosny 1965 r. a poprzedzającą zamknięcie sprawy notatką końcową z listopada 1970 r. brak jakichkolwiek dokumentów (*ibidem*, Wykaz dokumentów podlegających mikrofilmowaniu ze sprawy krypt. „Taddy”).

pozytywny” stosunek do PRL; brak wrogości wobec komunizmu mimo negacji jego materialistycznej ideologii; głęboko wierzący, ale krytyczny wobec hierarchii, szczególnie wobec działalności polskiego episkopatu⁸⁹.

Kolejne parę lat nie przyniosło jednak żadnego postępu w sprawie. Dopiero informacja o możliwym przyjeździe Kułakowskiego do Polski w 1967 r. ponownie zmobilizowała warszawskie tajne służby. Rezydentura w Brukseli otrzymała stosowne instrukcje. Jej kadrowy pracownik, korzystając z wizyty „Syndyka” w ambasadzie celem złożenia wniosku wizowego (kilka miesięcy wcześniej przyjął obywatelstwo belgijskie), zaktualizował jego charakterystykę. Ostatecznie Kułakowski odwiedził w tym roku kraj aż dwukrotnie – w sierpniu jako delegat na organizowaną pod patronatem ONZ konferencję dotyczącą praw człowieka i pod koniec roku na zaproszenie KIK. Według ustaleń resortu bezpieczeństwa podczas pierwszego pobytu wykazywał dużą ostrożność w kontaktach ze środowiskiem byłych działaczy SP, spotkał się jedynie Janem Hoppe oraz, niechętnie, ze Studentowiczem. Jednocześnie nawiązał stosunki z Wydziałem Zagranicznym Centralnej Rady Związków Zawodowych. Dwa miesiące po jego wyjeździe w Departamencie I MSW powstał raport o wyrażeniu zgody na werbunek „Syndyka”. Podstawą werbunku miały być „patriotyzm”, rozumiany jako gotowość działania na rzecz Polski niezależnie od ustroju i reżymu politycznego, oraz nastawienie antyniemieckie. Zalecano przeprowadzenie rozmowy z maksymalną ostrożnością, by nie zrazić rozmówcy. Proces werbunku planowano rozłożyć na etapy, sukcesywnie wciągając go do współpracy z bezpieką⁹⁰.

Planowana rozmowa nie doszła do skutku. Być może zniechęcająco podziałało odnotowane przez wywiad sprawozdanie Kułakowskiego z wizyty, złożone podczas obrad Rady Zagranicznej SP, która przyjęła następnie rezolucję, zawierającą bardzo negatywną ocenę sytuacji w Polsce i wyrażającą nadzieje na rychłe zmiany polityczne. Być może zabrakło czasu na jej odpowiednie przygotowanie. Mimo negatywnej opinii prowadzącego sprawę oficera „Syndyk” otrzymał zgodę na ponowną podróż do kraju⁹¹. Była ona starannie monitorowana przez resort bezpieczeństwa. Uzyskano

⁸⁹ AIPN, 01168/106/CD, Postanowienie mjr. E. Dziechciarka o założeniu rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk”, 20 IV 1964 r., k. 14; *ibidem*, Wykaz osób znających sprawę, k. 10; AIPN, 01168/106, Analiza sprawy krypt. „Syndyk” sporządzona przez mjr. E. Dziechciarka, 20 IV 1964 r., k. 15–25.

⁹⁰ AIPN, 01168/106, Notatka operacyjna kpt. A. Gilewskiego dotycząca rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk”, 29 III 1967 r., k. 38–42; *ibidem*, Instrukcja A. Sternika nr A/5 dla „Jarosława” dotycząca „Syndyka”, 5 VI 1967 r., k. 43; *ibidem*, Raport mjr. A. Gilewskiego i płk. L. Pawelca o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z figurantem rozpracowania krypt. „Syndyk”, 27 X 1967 r., k. 47–55.

⁹¹ Na zachowanej fotokopii raportu brak adnotacji o jego zatwierdzeniu przez dyrektora wywiadu. Brak także wzmianki o takiej rozmowie w innych zachowanych dokumentach (*ibidem*, Raport mjr. A. Gilewskiego i płk. L. Pawelca o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z figurantem rozpracowania krypt. „Syndyk”, 27 X 1967 r., k. 47; *ibidem*, Notatka mjr. A. Gilewskiego dotycząca przyjazdu do Polski Jana Kułakowskiego, sekretarza generalnego Europejskiej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych, 22 XI 1967 r., k. 56–58).

szczegółowe dane dotyczące aktywności gościa z Belgii: publicznych wystąpień i prywatnych spotkań oraz tematyki rozmów, co świadczy o znacznym nasyceniu agenturą jego otoczenia. Według tych informacji tym razem poczynał sobie nieco śmieiej. Spotykał się nie tylko z ludźmi ze środowisk „Znaku” i KIK, ale także ze „starymi” chadekami, próbując wyjaśnić rozbieżności pomiędzy nimi a emigracyjnym SP, m.in. w ocenie „koncesjonowanych” katolików, i uzgodnić sposób współdziałania na przyszłość. Jednocześnie Kułakowski wypełniał swoją oficjalną misję działacza związkowego, rozwijając kontakty z Centralną Radą Związków Zawodowych, spotkał się nawet z jej wieloletnim przewodniczącym Ignacym Logą-Sowińskim. W ocenie aparatu bezpieczeństwa była to jedynie przykrywka dla rozmów politycznych z krajowymi chadekami. Z drugiej strony wysuwane przez niego inicjatywy wizyt w Polsce, spotkań i dyskusji z przedstawicielami CRZZ interpretowano jako kontynuację starej strategii SP nawiązywania kontaktów z czynnikami krajowymi na płaszczyźnie politycznej. Kolejny przyjazd „Syndyka” do PRL, zapowiadany na maj 1968 r., w Departamencie I uznano za niewskazany. Tym razem, krótko po „wydarzeniach marcowych”, pogląd ten nie napotkał sprzeciwu „kierownictwa”⁹².

Rok później zastrzeżenie wizy cofnięto. Ponowny przyjazd Kułakowskiego do Polski resort bezpieczeństwa zamierzał wykorzystać do przeprowadzenia z nim „rozmowy polityczno-informacyjnej z pozycji wywiadu”. Cele były zatem skromniejsze niż poprzednio. Analiza posiadanych materiałów doprowadziła do porzucenia koncepcji werbunku. Nakłonienie „Syndyka” do współpracy agenturalnej uznano za nie-realne. Po raz kolejny jednak planowana rozmowa Kułakowskim nie wyszła, jak się wydaje, poza sferę projektów⁹³.

W grudniu 1964 r. wywiad PRL ponowił także działania wobec Janusza Śleszyńskiego, ówczesnie prezesa Ośrodka Badań Chrześcijańsko-Demokratycznych w Nowym Jorku. Rozmowę z nim odbył „Kosma”, kadrowy pracownik wywiadu, działający pod przykryciem członka polskiej delegacji w ONZ, który już wcześniej w latach 1958–1960 spotykał się nim kilkakrotnie. Śleszyński w zgodzie z linią SP, zakładającą polityczny powrót do kraju, starał się wówczas doprowadzić do spotkania

⁹² Według ustaleń SB rozmowy Kułakowskiego z Władysławem Siłą-Nowickim i kard. Wyszyńskim miały mieć nieprzyjemny przebieg. Dużo lepsze wrażenie miał odnieść ze spotkania z Logą-Sowińskim. Ten ostatni, indagowany przez Wydział Administracyjny KC PZPR w sprawie kolejnej wizyty Kułakowskiego, miał wyrazić zgodę na wydanie mu wizy (*ibidem*, Informacja dotycząca pobytu w Polsce Jana Kułakowskiego, 18 XII 1967 r., k. 59–65; *ibidem*, Notatka mjr. A. Gilewskiego dotycząca przyjazdu do Polski Jana Kułakowskiego, sekretarza generalnego Europejskiej Federacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych (CISC), 20 IV 1968 r., k. 30–32).

⁹³ *Ibidem*, Raport ppłk. J. Kłaputa i płk. L. Pawelca o wyrażeniu zgody na przeprowadzenie rozmowy operacyjnej z Janem Kułakowskim, 4 VI 1969 r., k. 66–68; *ibidem*, Notatka końcowa ppłk. J. Kłaputa z rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk” nr 4445, 4 XI 1970 r., k. 35–36. Biorąc pod uwagę, że rozmowę z Kułakowskim, błyskotliwym intelektualistą i wytrawnym politykiem, miał przeprowadzić ppłk Kłaput, który ledwie parę lat wcześniej na żądanie przełożonych eksternistycznie uzupełnił wykształcenie średnie, jej wynik był łatwy do przewidzenia (AIPN, 2264/1079, Akta personalne ppłk. Jana Kłaputa, k. 106, 10, 13).

Popiela z kimś z kierownictwa warszawskiej delegacji na sesję Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie miał deklorować gotowość podjęcia pracy w służbie zagranicznej PRL, powołując się na swoje doświadczenia dyplomatyczne i zażyłe kontakty w wieloma wybitnymi politykami Ameryki Łacińskiej. Odnowiony po czteroletniej przerwie kontakt rozwijał się obiecująco. Po powrocie „Kosmy” do Polski rozmówcą działacza SP został „Sfinks”, oficer wywiadu ulokowany oficjalnie w Stałym Przedstawicielstwie władz warszawskich przy ONZ. Wymieniano poglądy na temat ruchów chadeckich w Ameryce Południowej, sytuacji w Narodach Zjednoczonych, emigracji i jej roli, spraw niemieckich. Analizując tolerowane przez Amerykanów jawne i swobodne kontakty Śleszyńskiego z członkami nowojorskiej placówki PRL, w MSW podejrzewano, że jest on „w pełnym zainteresowaniu amerykańskiego wywiadu politycznego” jako jego współpracownik lub co najmniej realizator zgodnej z jego instrukcjami linii SP. Mimo to wiosną 1965 r. został zarejestrowany pod kryptonimem „Jaron” jako kandydat do werbunku⁹⁴.

Śleszyński najwyraźniej był zainteresowany utrzymaniem relacji ze stroną warszawską. Przenosząc się wiosną 1966 r. do Genewy, wskazał „Sfinksowi” swój nowy szwajcarski adres i ustalił sposób nawiązania kontaktu z tamtejszym „dyplomata”. Jeżeli wierzyć karcie materiałowej obejmującej koszty spotkań z „figurantem” ponoszone przez pracowników aparatu bezpieczeństwa, największe ich nasilenie nastąpiło w tym właśnie roku. Miało ich być wówczas aż jedenaście. Śleszyński podobnie postąpił, gdy trzy lata później zamieszkał w Wiedniu. W kwietniu 1967 r. „Jaron” uznany został formalnie przez Departament I za kontakt informacyjny, co potwierdzono wydaniem stosownego postanowienia. Równocześnie w resorcie bezpieczeństwa nie ustawały wątpliwości, co do motywów prowadzenia przez niego „dialogu z czynnikami krajowymi” i obawy, że odbywa się w porozumieniu z Amerykanami. Przeważała jednak koncepcja działań ofensywnych. W maju 1968 r. powstał raport o zezwolenie na przeprowadzenie z nim rozmowy werbunkowej. Jej przygotowaniem zająć miał się „Juliusz”, pracownik wiedeńskiej rezydentury, który latem 1969 r. dwukrotnie spotkał się ze Śleszyńskim. Efekt tych spotkań był podobny jak rozmów prowadzonych przez niego rok wcześniej z Sieniewiczem. Sporządzoną na prośbę „Juliusza” notatkę na temat prezydenta Wenezueli „Jaron” przygotował w formie oficjalnego dokumentu reprezentowanej przez siebie instytucji w kilku egzemplarzach, z których jeden przeznaczony był dla... Popiela. Wszelkie konkretne działania uzależniał od rewizji stosunku władz warszawskich do SP, uparcie domagając się politycznego ekwiwalentu. Co gorsza, ujawnił, że o swoich rozmowach informował kolegów ze Stronnictwa i nadal zamierza to czynić. „Juliusz” był wyraźnie zdegustowany: „Nie widzę celu

⁹⁴ AIPN, 01227/269, Notatka „Kosmy” dotycząca rozmowy z Januszem Śleszyńskim, 31 XII 1964 r.; *ibidem*, Notatka „Kosmy” dotycząca rozmowy z Januszem Śleszyńskim, 5 I 1965 r.; *ibidem*, Notatka mjr. E. Dziechciarka dotycząca sprawy nr 6350 krypt. „Jaron”, 12 V 1965 r.; *ibidem*, Karta personalno-operacyjna.

podtrzymywania kontaktu z »Jaronem«, zaszczyca go, a tym samym SP, faktem dialogu z oficjalnym przedstawicielstwem placówki” – raportował do centrali. „Tzw. kapturowe wykorzystywanie niczego nie daje. Oni chcą więcej brać niż dawać”. W takich okolicznościach rozmowy ze Śleszyńskim zostały zerwane⁹⁵.

Zachowane materiały nie zawierają śladów, by próby werbunku czy choćby rozmów „operacyjnych” były podejmowane wobec Karola Popiela. Szanse sukcesu takich przedsięwzięć były iluzoryczne, zaś historyczny przywódca SP gotów był do spotkań tylko na odpowiednio wysokim szczeblu, nie ukrywając, że zamierza nadać im wymiar polityczny. Jednocześnie wiek ograniczał jego aktywność. Działania wywiadu w sprawie o kryptonimie „Gajus” sprowadzały się do gromadzenia wiedzy na temat jego przedsięwzięć, poglądów i zamierzeń. W okresie rzymskim obok wspomnianych wyżej TW „Anna”, „Niwerski” czy „Witold” ważnym źródłem informacji był TW „Jerzy Frankowski”, artysta plastyk, mąż mieszkającej w Polsce siostrzenicy Popiela. Traktowany przez prezesa SP jak rodzina, poczynając od 1966 r., kilkakrotnie przyjeżdżał na jego zaproszenie do Rzymu, mieszkał wraz z nim, czasem miesiącami, i niejednokrotnie był świadkiem prowadzonych w domu rozmów o charakterze politycznym. Dzięki niemu bezpieka wiedziała m.in. o utrzymywanych w dyskrekcji nawet wobec emigracyjnych chadeków staraniach „Gajusa” o uzyskanie za pośrednictwem PKO mieszkania w Warszawie, w którym mógłby zamieszkać po ewentualnym powrocie do kraju. O tego rodzaju planach donosił także „Michalski”. Resort bezpieczeństwa objął również „aktywnym rozpracowaniem” Waldemara Bujaka, który nawiązał kontakt korespondencyjny z Popielem, pisząc pracę doktorską o przedwojennym SP. Zaproszony przez niego do Włoch, złożył po powrocie stosowną relację przedstawicielom MSW⁹⁶.

W czerwcu 1970 r. SB rozpoczęła aresztowania członków konspiracyjnej organizacji „Ruch”. Ujawnione w śledztwie jej kontakty z polską emigracją, w tym z chadekami Popiela, wzbudziły poważne zaniepokojenie w MSW. Zatwierdzony przez ministra Kazimierza Świątę kierunkowy plan działań w sprawie zmierzał do ujawnienia inspiratorów powstania i działalności związku, których upatrywał m.in. „ośrodkach

⁹⁵ „Juliusz” sugerował w ostateczności podjęcie przed zerwaniem kontaktu otwartej próby werbunku, nie widział jednak większych szans powodzenia. Pomysł ten, poparty przez jego przełożonego z rezydentury, był przedmiotem analiz w centrali wywiadu. W zachowanych materiałach brak jednak śladów, by został zrealizowany (*ibidem*, Notatka „Sfinks” dotycząca „Jarona”, 28 I 1966 r.; *ibidem*, Notatka „Sfinks” dotycząca „Jarona”, 28 III 1966 r.; *ibidem*, Analiza dotychczasowego kontaktu z „Jaronem” sporządzona przez „Adama”, 15 II 1967 r.; *ibidem*, Postanowienie kpt. A. Gilewskiego o założeniu teczki kontaktu informacyjnego krypt. „Jaron”, 8 IV 1967 r.; *ibidem*, Raport mjr. A. Gilewskiego o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy werbunkowej z „Jaronem”, 26 V 1968 r.; *ibidem*, Notatka „Juliusza” z rozmów z „Jaronem” z 8 i 14 VII 1969 r., 22 VII 1969 r.; *ibidem*, Notatka końcowa ppłk. E. Studnickiego dotycząca sprawy kontaktu operacyjnego krypt. „Jaron”, nr 6350, 18 XII 1971 r.

⁹⁶ AIPN, 01168/276, Notatka służbowa „Konara” dotycząca nawiązania kontaktu z TW „Jerzym Frankowskim” oraz odbytego z nim spotkania 17 XI 1966 r., 19 XI 1966 r.; *ibidem*, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Frankowskim”, 12 VI 1969 r.; AIPN, 01178/584, Notatka służbowa, 8 XII 1969 r.

politycznych z Zachodu”, i wyjaśnienie jego powiązań z tymi ośrodkami. W ramach tego zadania Departament I w pierwszym rzędzie miał zająć się „rozpoznaniem grupy Stronnictwa Pracy Karola Popiela [...] w szczególności jej aktualnych politycznych kierunków działania, źródeł finansowania, związków z elementami chadecko-klerykalnymi w Polsce, a zwłaszcza z członkami nielegalnego związku »Ruch« i osobami związanymi oraz roli, jaką wspomniana grupa odegrała w utworzeniu, finansowaniu i rozwijaniu kierunków działania związku”. Departament IV miał ponadto skoncentrować uwagę na powiązaniach podejrzanych i współdziałających z nimi osób z Popielem, Sieniewiczem i Gebhardtem oraz grupą księży, zakonników i świeckich działaczy katolickich z Polski, którzy przebywając na Zachodzie, podjęli działania na rzecz związku⁹⁷.

Według ustaleń śledczych SP i międzynarodówka chadecka miały stanowić podstawowe oparcie „Ruchu” w środowiskach emigracyjnych. W ich ocenie program związku „w swej polityczno-społecznej treści był w znacznym stopniu kopią programowych założeń ruchu chrześcijańsko-społecznego, opracowanych przez K. Sieniewicza”. Ujawniono także, że „Ruch” łączył z SP kanał kontaktowy biegnący przez Szwajcarię za pośrednictwem ks. Tadeusza Boguckiego i dr. Witolda Leśniaka, którzy mieli kontaktować się z Sieniewiczem. Wiosną 1970 r. emisariusz związku, Benedykt Czuma, spotkał się w Rzymie z Popielem i Gebhardtem, uzyskując od nich obietnicę przekazywania na rzecz „Ruchu” pewnych środków finansowych oraz pomocy w uzyskaniu stypendiów zagranicznych dla członków organizacji. Z Rzymu nadeszło nawet zaproszenie dla Emila Morgiewicza⁹⁸. Do materializacji uzgodnionej współpracy nie doszło na skutek rozbitcia związku przez SB.

Mimo ujawnienia niebezpiecznych powiązań emigracyjnych chadeków z krajową organizacją konspiracyjną w listopadzie 1970 r. ppłk Jan Kłaput wydał postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum sprawy rozpracowania obiektowego o kryptonimie „Purytanie” dotyczącego SP, stwierdzając standardowo, że obiekt ten nie wchodzi obecnie w zakres pracy operacyjnej Wydziału. W tym samym czasie zamknięto także rozpracowania dotyczące poszczególnych osób⁹⁹. Nie dotyczyło to jednak kontaktu informacyjnego „Bernard”. Tych akt nie udało się odnaleźć.

⁹⁷ *Kierunkowy plan dalszych działań śledczych i operacyjnych przeciwko nielegalnemu związkowi „Ruch” i jego członkom, 28 VII 1970 r.* [w:] *Działania Służby Bezpieczeństwa wobec organizacji „Ruch”*, wstęp, wybór i oprac. P. Bryszewski, Warszawa 2008, s. 359–361.

⁹⁸ *Ramowy plan śledztwa nr II 3 Ds 25/70 w sprawie przeciwko A[ndrzejowi] Czumie i innym członkom nielegalnego związku „Ruch”, 24 X 1970 r.* [w:] *ibidem*, s. 554; *Informacja Biura Śledczego MSW nr 28/71 na temat przebiegu procesu przywódców „Ruchu” oraz zakończenia procesu uczestników „Ruchu” w Łodzi, 23 IX 1971 r.* [w:] *ibidem*, s. 664.

⁹⁹ Jako jedną z ostatnich, ponad rok później, zamknięto sprawę rozpracowania Stanisława Gebhardta (AIPN, 01168/106, Notatka końcowa ppłk. J. Kłaputa z rozpracowania operacyjnego krypt. „Syndyk” nr 4445, 4 XI 1970 r.; AIPN, 01168/248, Postanowienie ppłk. E. Studnickiego o zakończeniu i złożeniu do archiwum sprawy rozpracowania operacyjnego krypt. „Taddy”, 15 XII 1971 r.

Nie oznaczało to wszakże, że resort bezpieczeństwa całkowicie porzucił działania skierowane przeciw emigracyjnej chadecji. Sześć tygodni przez zamknięciem sprawy obiektowej i rozpracowania operacyjnego Popiela, w połowie września 1970 r., założono kwestionariusz ewidencyjny o kryptonimie „Kołodziej” dotyczący osiemnastoletniego prezesa SP. Zarzucano mu „nawiązywanie kontaktów z obywatelami PRL w celu prowadzenia propagandy oraz działalności przeciwko polityce władz państwowych”. Uzyskane od tajnych współpracowników informacje tworzyły obraz człowieka zachowującego trzeźwość spojrzenia politycznego, z życzliwym wyczekiwaniem obserwującego nowe kierownictwo Polski Ludowej, do końca nieerezygnującego z idei wprowadzenia do Sejmu PRL opozycji o zabarwieniu chadeckim, pełnego resentymentów wobec polskiego Londynu. Starano się także kontrolować jego korespondencję z krajem. Prowadzenia kwestionariusza zaniechano dopiero po czterech latach „z uwagi na wiek i stan zdrowia figuranta” oraz brak przejawów podejmowania przez niego działalności inspiracyjnej wobec kraju¹⁰⁰.

W 1979 r. warszawskie tajne służby po raz kolejny podjęły próbę pozyskania do współpracy Franciszka Gałązki. Zarejestrowany na jego osobę segregator materiałów wstępnych (SMW) o kryptonimie „Branch” prowadzony był do stycznia 1982 r. Według zachowanych raportów brukselskiej rezydentury miał on w tym okresie spotkać się dziesięciokrotnie z działającym pod przykryciem pracownika konsulatu „Malskim”. Kontakty te następowały po długich oporach, miały charakter nieregularny i, jak się wydaje, dość powierzchowny; nie wiadomo, czy Gałązka miał świadomość, z kim naprawdę rozmawia¹⁰¹. W 1980 r. wywiad wznowił także sprawę kontaktu informacyjnego „Jaron”, która była prowadzona do śmierci Śleszyńskiego w 1985 r.¹⁰² Żadne z tych przedsięwzięć nie było jednak nastawione na inwigilację środowiska emigracyjnych chadeków.

Jeszcze w stanie wojennym wśród antysocjalistycznych ośrodków emigracyjnych mających ambicje oddziaływania na struktury podziemnej „Solidarności” wywiad war-

¹⁰⁰ AIPN, 01168/276, Notatka końcowa ppłk. J. Kłaputa z rozpracowania operacyjnego krypt. „Gajus”, nr 3236, 7 XI 1970 r.; AIPN, 01178/584, Wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Kołodziej”, nr ewid. 29069, 17 IX 1970 r.; *ibidem*, Informacja ppłk. B. Kamińskiego dotycząca Karola Popiela sporządzona na podstawie relacji TW „Andrzeja”, 14 III 1972 r.; *ibidem*, Informacja ze źródła „Aleksander”, 22 XI 1973 r.; *ibidem*, Wniosek por. A. Iwaniuka o zaniechanie prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego krypt. „Kołodziej”, 6 V 1974 r.

¹⁰¹ AIPN, 01227/339, Raport o wyrażeniu zgody na zarejestrowanie w ramach SMW Franciszka Gałązki, krypt. „Branch”, 27 VI 1979 r.; *ibidem*, Raporty „Malskiego”. Wiarygodność przedstawionej w raportach wersji przebiegu kontaktów wywiadu z Gałązką zakwestionował Idesbald Goddeeris na podstawie uzyskanych od niego relacji. Emigrant zapamiętał tylko dwa spotkania z pracownikiem konsulatu PRL. Wytknął także wiele błędów faktograficznych zawartych w materiałach bezpieki (*idem*, *Trzy perspektywy: agenta, emigranta i historyka* [w:] *Tajny oręż czy ofiary zimnej wojny? Emigracje polityczne w Europie Środkowej i Wschodniej*, red. S. Łukasiewicz, Lublin 2010, s. 301–310). W tekście Gałązka kryptonimowany jest jako „Eryk”.

¹⁰² AIPN, 01227/269, Raport ppor. M. Buławki dotyczący wznowienia sprawy k.i. krypt. „Jaron”, 19 VIII 1980 r.

szawski wymieniał SP. Oceniał je jako szczególnie groźne. Chadeccy, opierając się na rozbudzonych politycznie robotnikach, o których względy rywalizowali z PPS, przy wsparciu umiarkowanego skrzydła zdelegalizowanego związku i przychylności episkopatu zmierzać mieli do realizacji swojej strategicznej koncepcji – odbudowy w kraju chrześcijańsko-demokratycznych partii politycznej i związków zawodowych¹⁰³.

Stronnictwo Pracy, powołujące się na tradycję udziału w rządach emigracyjnych i strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, dysponowało na tyle znaczącym i rozpoznawalnym, „historycznym” szyldem partyjnym, że mogło odgrywać pewną samodzielną rolę w emigracyjnym życiu politycznym. Jednocześnie było na tyle słabe liczebnie i organizacyjnie, podzielone na kilka frakcji, że w ocenie aparatu bezpieczeństwa PRL stanowiło względnie łatwy przedmiot penetracji agenturalnej. Po planowanym przejściu nad nimi kontroli grupy chadeckie stać się miały „koniem trojańskim” warszawskiej bezpieki, służącym rozbiciu od wewnątrz dwóch najważniejszych emigracyjnych struktur politycznych – londyńskiej TRJN i stanowiącego zaplecze Mikołajczyka PNKD. Koncepcja ta wpisywała się w dominującą w komunistycznych tajnych służbach strategię działania, przedkładającą gromadzenie informacji ponad ich analizę, kładącą nacisk na werbunki, rozbudowę agenty i gry operacyjne.

„Ofensywne” podejście powodowało, że przedsięwzięcia te nie zawsze były dobrze przygotowane. Niektóre z nich, jak choćby próba werbunku Stanisława Gebhardta, okazały się dalece przedwcześnie. Działania aparatu bezpieczeństwa PRL wobec emigracyjnej chadecji przyniosły jednak częściowy sukces. Niewątpliwie największym osiągnięciem było pozyskanie do współpracy agenturalnej „Literata”. Dzięki jego staraniom londyńska frakcja SP skutecznie utrudniała działalność Rady Jedności. Udało się także wyizolować i końcu usunąć ze Stronnictwa Stanisława Sopickiego, co doprowadziło do ponownego rozłamu wśród londyńskich chadeków. Zgodnie z intencjami warszawskich tajnych służb Stronnictwo opuściło Radę Jedności, wspierając budowę konkurencyjnej FRD. TRJN, choć w okrojonym składzie, funkcjonowała jednak nadal, ciesząc się poparciem czynnej politycznie części emigracji.

Duża otwartość grupy Popiela na kontakty ze stroną warszawską i względnie łatwy w porównaniu z innymi środowiskami emigracyjnymi dostęp do jej przedstawicieli powodowały, że bezpieka miała bardzo dobre rozeznanie w formach i metodach jej działalności. Przyjmowała jednak wysuwane przez chadeków propozycje z ogromną nieufnością, traktując je jako jeden z elementów dywersji amerykańskiej w wojnie psychologicznej z Polską Ludową. Przyjmując takie założenia, w MSW konsekwentnie odrzucano możliwość jakiegokolwiek konkretnego ekwiwalentu politycznego dla SP w zamian za ponawiane oferty współpracy: nie tylko nierealny w warunkach monopartyjnej dyktatury postulat wznowienia działalności Stronnictwa w Polsce, ale także pomysły założenia instytutu myśli chrześcijańsko-społecznej, wydawania pisma,

¹⁰³ Siemiątkowski, *op. cit.*, s. 329.

umożliwienie krajowym chadekom pisywania w emigracyjnej „Odnowie”, utworzenia na emigracji kierowanego przez Stronictwo tygodnika jako forum działalności „prokrajowej”, w ostateczności utworzenia na obczyźnie konsorcjum do handlu z Polską. Nadgorliwość rezydentury paryskiej, niewykluczającej początkowo jakieś formy autentycznej współpracy z chadekami, została szybko pohamowana. Rozmowy kontynuowano, jednak to, co działacze SP chcieli traktować jako kontakty polityczne, dla bezpieczeństwa było wyłącznie okazją do pozyskania informacji, inspiracji, sondaży lub zgoła prób werbunku. To sztywne stanowisko, motywowane ideologiczną pryncypialnością, przesądziło, że ambitne plany stworzenia z SP „prokrajowej” reprezentacji oddziałującej na emigrację oraz społeczności i rządy Zachodu zgodnie z płynącymi z Warszawy sugestiami zostały skazane na porażkę. Skuteczne podjęcie takiej gry wymagało rzucenia chadekom politycznej „przynęty”. W MSW nie zdecydowano się jednak na podjęcie takiego ryzyka.

Z drugiej strony warto zauważyć, że „popielowcy”, bez oporu nawiązujący kontakty z oficjalnymi reprezentantami Polski Ludowej, z oficerami wywiadu włącznie, mówili z grubsza to samo, reprezentowali wspólną, jak można sądzić, uzgodnioną linię. Konsekwentnie próbowali przenieść rozmowy na płaszczyznę polityczną. Naturalnie nawet takie kontakty miały wartość operacyjną dla wywiadu, który potrafił wyłowić z nich istotne dla siebie informacje. W środowisku skupionym wokół Popiela nie znalazł się jednak człowiek pokroju „Literata”, świadomie i aktywnie działający na rzecz aparatu bezpieczeństwa PRL. Emigracyjna „prokrajowość”, rozumiana jako akceptacja lub co najmniej tolerancja dla ustrojowego i terytorialnego *status quo* narzuconego Polsce po II wojnie światowej, miała różne oblicza. Nie zawsze, choć ten przypadek zdaje się dominujący, równoznaczna była z agenturalnością.

Rozległe powiązania tej grupy SP ze środowiskami krajowymi spowodowały, że znalazła się ona w zainteresowaniu operacyjnym nie tylko Wydziału V (później VIII) Departamentu I, tradycyjnie zajmującego się zwalczaniem emigracji, ale także Departamentu IV, szczególnie jego Wydziału II, do którego zadań należało sprawowanie kontroli nad działalnością katolików świeckich. Mimo opisanego wyżej użyczenia agentów do pracy za granicą i obecności w źródłach śladów wymiany informacji trudno oprzeć się wrażeniu, że współpraca i komunikacja pomiędzy obu departamentami pozostawiała wiele do życzenia. Tworzono odrębne plany działania dotyczące tych samych obiektów, prowadzono odrębne rozpracowania¹⁰⁴. Z pewnością nie wpływało to korzystnie na efekty pracy aparatu bezpieczeństwa.

¹⁰⁴ Jako przykład wskazać można rozpracowanie Bolesława Biegi. W 1967 r. postanowieniem zatwierdzonym przez naczelnika Wydziału II Departamentu IV została zamknięta sprawa ewidencyjno-obserywacyjna, ponieważ „do wyżej wymienionego nie posiadamy dotarcia operacyjnego oraz że od 1955 do sprawy nie wpłynęły żadne materiały”. Równolegle w Departamencie I prowadzono rozpracowanie operacyjne krypt. „Biały”, później „Biegly”, w ramach którego w latach 1958–1960 doszło do wielu kontaktów z Biegą o charakterze werbunkowym (AIPN, 01178/580/CD, Wniosek ppłk. R. Jagodzińskiego o zakończenie sprawy, 11 IX 1967 r., k. 67–68; AIPN, 01227/266/CD, Materiały

Ceną otwarcia na kraj była wspomagana przez odpowiednią politykę paszportową infiltracja środowiska emigracyjnych chadeków przez agenturę warszawską. Na obecnym etapie badań skuteczność jej działań jest trudna do oceny. Z pewnością ułatwiała ona monitorowanie kontaktów między SP i grupami krajowymi. Z drugiej strony nie wszystkie osoby uznawane przez wywiad za tajnych współpracowników wykonywały zlecone im zadania z równym entuzjazmem. Według składanych wspólnie relacji niektórzy goście z kraju otwarcie przyznawali, że po powrocie do Polski będą musieli złożyć SB sprawozdanie z pobytu na Zachodzie. Nie wszyscy też dzielili się z funkcjonariuszami MSW całą posiadaną wiedzą. Emigranci mieli także świadomość, że są obiektem zainteresowania komunistycznych tajnych służb. Rozmowy z krajowcami prowadzili na ogół w sposób kontrolowany, mówili tyle, ile chcieli. Poziom ich otwartości i szczerości był proporcjonalny do zaufania, jakim darzyli rozmówcę. Starali się też dyskretnie weryfikować źródła przecieków¹⁰⁵.

W ramach rozpracowania wywiadowi PRL udało się doprowadzić do praktycznego rozpadu PNKD. Z pewnością nie była to wyłącznie jego zasługa, choć znaczącą rolę odegrało w tym procesie ujawnienie za pośrednictwem warszawskiej agentury podróży Eustachiewicza do Polski. Do rozkładu Komitetu przyczyniły się także niełatwa osobowość Mikołajczyka i realne, narastające różnice polityczne pomiędzy nim i środowiskiem skupionym wokół Popiela, zwłaszcza w ocenie rozwoju sytuacji w kraju. Poza korespondencją Sieniewicza i Śleszyńskiego oraz ogólnikowymi pogłoskami wywiad nie zdobył żadnej konkretnej informacji potwierdzającej zakres związków grupy SP z KWE, co było jednym z głównych celów jej rozpracowania. Jego ostateczny bilans wypadł zatem znacznie poniżej oczekiwań warszawskiego aparatu bezpieczeństwa.

Departamentu I).

¹⁰⁵ AIPN, 01168/106, Uwagi „Czerwonego Mariana” na temat Jana Kułakowskiego, 2 VII 1966 r.; Relacja Jerzego Kulczyckiego, 23 X 2010 r., w posiadaniu autora; Relacja Stanisława Gebhardta, 20 X 2010 r., w posiadaniu autora.